



HELŚIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA

SLAPP

STRATEGICZNE DZIAŁANIA
PRAWNE ZMIERZAJĄCE
DO STŁUMIENIA
DEBATY PUBLICZNEJ

PRZEWODNIK DLA DZIENNIKARZY

Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej. Przewodnik dla dziennikarzy

Autorka: Zuzanna Nowicka

Współpraca: Konrad Siemaszko

Konsultacja: Piotr Kładoczny, Krzysztof Pluta

Redakcja i korekta: Marta Borucka

Skład: Dagmara Derda

Warszawa, listopad 2024

Stan prawny: listopad 2024

Wydawca:

 HELSIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
Wiejska 16
00-490 Warszawa

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 4.0 (CC BY-SA 4.0)

Wykorzystane zdjęcia pochodzą z otwartych zasobów AdobeStock, Canva oraz serwisu Pexels.


Iceland
Liechtenstein **Norway**
Norway grants grants

Publikacja została przygotowana w ramach projektu „Wzmacnianie ochrony wolności mediów – monitoring i edukacja”, realizowanego z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego z Funduszy Norweskich.

Spis treści

Wprowadzenie	5
Czym są postępowania typu SLAPP?	7
Ograniczanie ryzyka przegranego procesu	13
Standardy rzetelności dziennikarskiej	14
Prawo karne – zniestawienie	31
Prawo cywilne – naruszenie dobrego imienia	48
Zniestawienie a naruszenie dobrego imienia	56

Wprowadzenie

Postępowania sądowe, których głównym celem jest uciszenie krytycznych głosów, są od dawna dobrze znane wielu dziennikarzom i dziennikarkom. W ostatnich latach do opisu tego zjawiska coraz częściej używa się pojęcia SLAPP, czyli skrótu angielskiego terminu *strategic lawsuit against public participation*, które można przetłumaczyć jako strategiczne działanie prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej.

W Polsce postępowania typu SLAPP mają różną postać. Najczęściej są to postępowania cywilne o naruszenie dobrego imienia i procesy karne o znieśławienie – ale mogą one przyjmować również formę spraw cywilnych o naruszenie innych dóbr osobistych (takich jak prywatność czy wizerunek), postępowań karnych w sprawie innych czynów zabronionych, np. znieważenia funkcjonariusza publicznego, spraw wykroczeniowych (np. o umieszczanie napisów w miejscach niedozwolonych) czy spraw o sprostowanie prasowe.

W niniejszej publikacji opisujemy główne cechy postępowań typu SLAPP i przedstawiamy podstawowe informacje związane z najczęstszymi formami takich procesów, tj. cywilnych spraw o naruszenie dobrego imienia i karnych spraw o znieśławienie. Wskazujemy również pewne sposoby ograniczania ryzyka przegrania procesu typu SLAPP, które można uwzględnić jeszcze na etapie pracy nad materiałem prasowym.

Odpowiedzialność prawna związana z publikacjami prasowymi to skomplikowane zagadnienie i dlatego w razie jakichkolwiek wątpliwości czy problemów najlepszym rozwiązaniem jest zawsze skonsultowanie się z prawnikiem lub prawniczką. Niniejsza publikacja nie może zastąpić tego rodzaju bezpośredniej porady – wiele zagadnień jest omówionych tu jedynie skrótowo, a odpowiedzi na pytania nurtujące dziennikarza czy dziennikarkę często zależą od szczególnych okoliczności danej sprawy. Niewątpliwie taka fachowa pomoc prawna będzie też niezbędna – i pilna – w przypadku, gdy postępowanie typu SLAPP zostanie już zainicjowane.

Nasza publikacja ma stanowić rodzaj przewodnika po najczęściej spotykanych postępowaniach typu SLAPP wytaczanych mediom. Jej celem jest umożliwienie dziennikarzom i dziennikarkom lepszego rozumienia ryzyk związanych z takimi sprawami i poznania ważnych okoliczności uwzględnianych przez sądy przy ich rozstrzyganiu – tak, by móc się lepiej do nich przygotować. Chcemy, by przewodnik był jak najbardziej praktyczny, dlatego w wielu miejscach przywołując fragmenty orzeczeń, pokazujemy rzeczywistą argumentację sądów.

Choć publikacja odnosi się do postępowań, z jakimi najczęściej muszą mierzyć się pracownicy i pracowniczki mediów, nie tylko im zagrażają sprawy typu SLAPP. Ryzyko to dotyka też innych osób zabierających głos w debacie publicznej, czy to przez słowa, czy przez inne formy wyrazu (np. demonstracje). Konsekwencje prawne tych działań mogą się różnić (np. w przypadku protestujących stosuje się wiele typów postępowań wykroczeniowych) – nie zostały one jednak opisane w tym opracowaniu. Sprawy o zniesławienie lub naruszenie dobrego imienia mogą natomiast dotyczyć wypowiedzi, które nie mają charakteru dziennikarskiego i w tym zakresie przewodnik może zainteresować również osoby spoza mediów. Należy jednak przy tym pamiętać, że co do zasady sądy uznają, iż wymogi szczególnej staranności dziennikarskiej, opisane szerzej na kolejnych stronach, dotyczą właśnie tej grupy zawodowej. W przypadku pozostałych osób właściwe są kryteria ogólnej staranności¹.

Osoby poszukujące przekrojowej analizy zjawiska prawnego tłumienia krytyki odsyłamy do raportu [**SLAPP. Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej – wybrane elementy praktyki i orzecznictwa polskich sądów w sprawach dziennikarskich**](#). Z kolei nasze rekomendacje odnoszące się do zmian legislacyjnych zawarliśmy w opracowaniu [**Propozycje zmian prawnych w celu wdrożenia dyrektywy w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed ewidentnie bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi**](#).

1 Wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2023 r., sygn. akt II CSKP 1254/22.

Czym są postępowania typu SLAPP?

Strategic lawsuits against public participation (SLAPP) to strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej. W Polsce przybierają one formę na przykład pozwów o ochronę dobrego imienia lub innych dóbr osobistych – wizerunku, prywatności – prywatnych aktów oskarżenia o przestępstwo znieśławienia lub znieważenia albo wniosków i pozwów o publikację sprostowania.

Postępowania typu SLAPP w istocie nie zmierzają do uzyskania ochrony prawnej na gruncie procesowym. Osoby, które je inicjują, czasem nawet nie liczą na wygraną przed sądem. Podstawowym celem SLAPP jest uciszenie przeciwnika procesowego lub innych osób, które zabierają głos na dany temat albo chciałyby to zrobić w przyszłości. Głównym narzędziem są tu koszty – finansowe, czasowe oraz psychiczne – związane z zainicjowanym postępowaniem. Zaangażowanie, którego wymaga uczestnictwo w postępowaniu sądowym, może utrudniać (czy wręcz uniemożliwiać) pozwanemu albo oskarżonemu wykonywanie pracy zawodowej. Z tego powodu przyjmuje się, że SLAPP stanowią nadużycie prawa – ich inicjatorzy korzystają z instrumentów prawnych niezgodnie z ich realnym celem.

Postępowania tłumiące krytykę wywołują tzw. **efekt mrozący**, polegający na tym, że osoba, przeciwko której toczy się postępowanie, powstrzymuje się od ponownych publicznych wypowiedzi. Często zasięg efektu mrozącego jednego postępowania typu SLAPP jest szerszy; także inne osoby, np. dziennikarze pracujący w tej samej redakcji czy też zajmujący się podobnym tematem, mogą ograniczyć swój udział w debacie publicznej w obawie przed konsekwencjami prawnymi. W rezultacie opinia publiczna zostanie pozbawiona informacji, które są dla niej istotne.

Dziennikarz pracujący dla lokalnego portalu informacyjnego przygotowywał materiał prasowy poświęcony burmistrzowi jego miasta po tym, gdy powołano go do rady nadzorczej spółki skarbu państwa. Burmistrz jednocześnie decydował o wysokości podatków, które ma płacić spółka. Redaktor zwrócił się drogą mailową do biura prasowego przedsiębiorstwa z pytaniem o możliwy konflikt interesów. Burmistrz dowiedział się o zadany pytanie i oskarżył dziennikarza o znieśławienie – zdaniem samorządowca sugerując, że nie jest w stanie łączyć tych dwóch funkcji, poniżył go w opinii publicznej. Sąd pierwszej instancji uznał dziennikarza za winnego i skazał go na karę grzywny w wysokości 1000 zł oraz nawiązkę w wysokości 1000 zł. Wyrok został uchylony w drugiej

instancji, choć sąd również uznał redaktora za winnego zniestawienia i warunkowo umorzył postępowanie, obciążając go kosztami. Obciążenie związane z postępowaniem sprawiło, że dziennikarz musiał zawiesić prowadzenie portalu. Ostatecznie sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który – po ośmiu latach od wniesienia aktu oskarżenia przez burmistrza – wydał wyrok uniewinniający. Sąd Najwyższy zgodził się z dziennikarzem, że sprawowanie funkcji burmistrza i członka rady nadzorczej może rodzić konflikt interesów i że kwestia ta zasadnie wzbudziła zainteresowanie opinii publicznej. Uzasadniając wyrok, Sąd Najwyższy stwierdził jednoznacznie, że celem redaktora było wyjaśnienie wątpliwości nurtujących lokalną społeczność. Chociaż sprawa ostatecznie została rozstrzygnięta na korzyść dziennikarza, to i tak sytuacja negatywnie odbiła się na jego życiu zawodowym, jak i prywatnym – kilkuletnie postępowanie było dla niego bardzo obciążające psychicznie i finansowo. Sprawa była jednym z powodów, które przesądziły o czasowym odejściu z zawodu².

Ze względu na to, że postępowania SLAPP mogą przyjmować różne formy, mieć charakter karny, cywilny czy administracyjny, bardzo trudno opracować jednolitą definicję tego zjawiska. O tym, czy sprawa kwalifikuje się jako SLAPP, będzie zależało od tego, czy dane postępowanie jest rodzajem nadużycia prawa i w istocie służy ograniczeniu debaty na temat spraw mających publiczne znaczenie. Poniżej opisujemy kilka charakterystycznych cech SLAPP:

- **Częściowo lub całkowicie bezzasadne postępowanie**

SLAPP nieraz dotyczą materiałów prasowych, które nie powinny być podstawą odpowiedzialności prawnej – np. zawierają prawdziwe informacje lub powstały przy zachowaniu szczególnej rzetelności i staranności. Innymi słowy, autorzy publikacji niejednokrotnie nie przekroczyli granic dozwolonej krytyki ani nie naruszyli prawa w inny sposób.

W takich przypadkach zainicjowane postępowania są częściowo lub wręcz całkowicie bezzasadne, a szanse, aby postępowanie zakończyło się na korzyść osoby, która je wszczęła – nikłe. Niemniej konieczność uczestniczenia w postępowaniu oraz sama świadomość ryzyka przegrania procesu stanowi duże obciążenie. Ponadto wymiar sprawiedliwości nie jest niezawodny i zdarza się, że uwzględnione zostaje roszczenie, które na to nie zasługiwało. Taki wyrok zapewne nie zostanie się w postępowaniu apelacyjnym, ale przegrana w pierwszej instancji może być obciążeniem dla ofiary SLAPP.

2 Wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2023 r., sygn. akt III KK 433/22.

• **Dysproporcja sił między stronami**

W postępowaniach zmierzających do stłumienia debaty publicznej bardzo często występuje nierównowaga między stronami procesu. Oznacza to, że inicjator postępowania dysponuje np. większymi zasobami finansowymi, które może przeznaczyć na reprezentację procesową i koszty sądowe. Zaburzony balans może objawiać się także np. posiadaniem większych wpływów społecznych lub politycznych. Takie uprzywilejowanie, w szczególności finansowe, pozwala osobie rozpoczynającej postępowanie typu SLAPP na długą ofensywę sądową, korzystanie z usług wielu prawników, przeciąganie procesu i wszczynanie kolejnych spraw przeciwko tej samej osobie. Koszty sądowe w przypadku przegranej także są w kalkulowanym ryzykiem, jako że inicjatorzy SLAPP nierzadko zdają sobie sprawę, że postępowanie jest częściowo lub całkowicie bezzasadne.

• **Nieproporcjonalne roszczenia lub wnioski o inne nadmierne środki**

Żądania finansowe, czyli nawiązka w postępowaniu karnym czy zadośćuczynienie w postępowaniu cywilnym powinny być proporcjonalne do powstałej krzywdy. Tymczasem osoby czy podmioty wszczynające postępowania typu SLAPP liczą na to, że zgłaszając wysokie roszczenia, przestraszą swojego przeciwnika procesowego. W niektórych przypadkach, nie chcąc ryzykować przegranej i związanych z nią obciążeń finansowych, ofiary SLAPP decydują się na zawarcie ugody i np. zobowiązują się do usunięcia danego materiału prasowego, wydania oświadczenia, w którym wycofują się ze swoich słów czy wręcz do nieporuszania danego tematu w przyszłości.

• **Bezpodstawne przedłużanie postępowania**

Im dłużej trwa dana sprawa, tym większym jest obciążeniem finansowym, nierzadko też psychicznym. Stąd, aby zwiększyć koszty i inne dolegliwości związane z postępowaniami typu SLAPP, które musi ponieść ich ofiara i tym samym wzmocnić efekt mrozący, inicjatorzy tych procesów korzystają z taktyk, aby maksymalnie je wydłużyć. Takie działania mogą przybierać postać licznych wniosków dowodowych niemających większego związku z istotą sporu czy wielu wniosków o przedłużenie terminów sądowych, a także składania szeregu zażaleń.

• **Kolejny SLAPP zainicjowany przez ten sam podmiot**

Istotną wskazówką, że mamy do czynienia z postępowaniem typu SLAPP, będzie historia sporów sądowych powoda lub oskarżyciela. Szanse na to rosną, gdy już wcześniej wszczynał postępowania zmierzające do stłumienia debaty publicznej.

• Trwająca kampania przeciwko ofierze SLAPP

Jednym z celów osób wytaczających postępowanie typu SLAPP jest wpływ na opinię publiczną w co najmniej jeden ze sposobów: poprawa swojego wizerunku lub odwrotnie, pogorszenie sposobu postrzegania przeciwnika procesowego. Sam fakt wytoczenia postępowania, w którym zarzucana jest nierzetelność, może być wystarczający np. do zdyskredytowania dziennikarza w oczach opinii publicznej. Działania prawne często nie są jedynymi, jakie podejmują oskarżyciele prywatni czy powodowie w postępowaniach typu SLAPP. Aby zdobyć przychylną opinię publiczną, starają się odebrać wiarygodność osobom, które np. napisały nieprzychylny im artykuł. W mediach społecznościowych czy podczas wystąpień publicznych zarzucają dziennikarzom brak dokładności, manipulacje czy wręcz kłamstwa.

• Forum shopping

Forum shopping polega na wniesieniu sprawy do sądu państwa, w którym inicjator postępowania ma największe szanse na uzyskanie pozytywnego rozstrzygnięcia. Może to wynikać z prawa materialnego lub procesowego, czy też kultury prawnej panującej w danym kraju – sądy niektórych państw są bardziej przychylnie osobom inicjującym postępowania typu SLAPP. Sama perspektywa prowadzenia procesu w innym państwie, języku, kulturze prawnej, konieczność stawania przed sądem w innym kraju i zaangażowania tam prawnika, może być czynnikiem wywołującym efekt mrożący.

• Wiele procesów wszczętych w tej samej sprawie przez ten sam podmiot lub osoby z nim związane

W niektórych przypadkach strategia nękania prawnego realizowana jest poprzez inicjowanie kilku postępowań w krótkim okresie w odniesieniu do tej samej publikacji. Może to na przykład polegać na równoczesnym wszczęciu postępowania karnego o zniesławienie i cywilnego o ochronę dóbr osobistych, kierowanie licznymi wnioskami o sprostowanie tego samego materiału prasowego. Nierzadko poszczególne postępowania mogą nie sprawiać wrażenia nadużycia i dopiero łączne dostrzeżenie ich większej liczby uwidacznia ich naturę.

Oczywiście w praktyce niewiele postępowań typu SLAPP będzie miało wszystkie te cechy naraz. Co do zasady, im więcej spośród powyższych elementów jest obecnych w danej sprawie i im bardziej dolegliwe są działania osoby inicjującej spór prawny, tym bardziej prawdopodobne, że mamy do czynienia ze SLAPP. Nierzadko takie postępowanie może spełniać jedynie np. dwa opisane kryteria.

Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy o przeciwdziałaniu strategicznym działaniom prawnym zmierzającym do stłumienia debaty publicznej (zob. niżej) wskazują, że postępowanie typu SLAPP można rozpoznać poprzez wystąpienie między innymi następujących czynników:

a. inicjator postępowania stara się wykorzystać zachodzącą między stronami dysproporcję sił, na przykład swojej przewagi finansowej lub wpływów społecznych, w celu wywarcia presji na przeciwniku procesowym;

b. argumenty przedstawione przez inicjatora postępowania są częściowo lub całkowicie bezpodstawne;

c. żądane przez powoda środki prawne są nieproporcjonalne, nadmierne lub nieuzasadnione;

d. działania inicjatora postępowania stanowią nadużycie prawa lub prawa procesowego;

e. inicjator postępowania stosuje taktyki procesowe lub proceduralne mające na celu zwiększenie kosztów postępowania ze szkodą dla przeciwnika procesowego, jak np. opóźnianie postępowania, wybór jurysdykcji, która jest niekorzystna dla debaty publicznej lub uciążliwa dla przeciwnika procesowego, wywołuje nadmierne obciążenie pracą i składanie odwołań z niewielkimi szansami na uwzględnienie lub w ogóle niemające takich szans;

f. postępowanie celowo jest wytoczone przeciwko indywidualnym osobom, a nie organizacjom odpowiedzialnym za działanie, które jest przedmiotem postępowania;

g. postępowaniu towarzyszy kampania publiczna mająca na celu nękanie, dyskredytowanie lub zastraszanie podmiotów uczestniczących w debacie publicznej lub mająca na celu odwrócenie uwagi od istoty problemu, którego dotyczy sprawa;

h. inicjator postępowania lub jego pełnomocnicy uciekają się do nękania prawnego, zastraszania lub stosowania gróźb, albo robili to w przeszłości;

i. inicjator postępowania lub podmioty z nim powiązane wytaczają jednocześnie kilka postępowań, skoordynowanych lub transgranicznych w związku z tymi samymi okolicznościami faktycznymi lub w odniesieniu do podobnych spraw;

j. inicjator postępowania regularnie odmawia skorzystania z pozasądowych sposobów rozwiązywania sporów.

Co istotne, Komitet Ministrów Rady Europy podkreśla, że „choć SLAPP niekoniecznie obejmują wszystkie te wskaźniki, im więcej z nich jest obecnych lub im bardziej ostre zachowanie, tym bardziej prawdopodobne jest, że działanie prawne można uznać za SLAPP”.

Ważne akty prawne związane ze SLAPP

SLAPP nie są zjawiskiem nowym, ale w ostatnich latach coraz powszechniejszym. Ryzyko związane z jego rosnącą skalą dostrzegła Unia Europejska, a także Rada Europy. Instytucje te przyjęły szereg aktów prawnych stanowiących odpowiedź na problem SLAPP:

1. Dyrektywa (UE) 2024/1069 z 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed ewidentnie bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi (SLAPP);
2. Zalecenie Komisji Europejskiej (UE) 2022/758 z 27 kwietnia 2022 r. w sprawie ochrony dziennikarzy i obrońców praw człowieka przed bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi;
3. Rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy CM/Rec(2024)2 z 5 kwietnia 2024 r. dla Państw Członkowskich o przeciwdziałaniu strategicznym działaniom prawnym zmierzającym do stłumienia debaty publicznej (SLAPP);
4. Rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy CM/Rec(2022)4 z 17 marca 2022 r. dla Państw Członkowskich w sprawie promowania sprzyjającego środowiska dla dziennikarstwa wysokiej jakości w epoce cyfrowej;
5. Rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy CM/Rec(2016)4 z 13 kwietnia 2016 r. dla Państw Członkowskich w sprawie ochrony dziennikarstwa i bezpieczeństwa dziennikarzy i innych podmiotów sektora mediów;
6. Deklaracja Komitetu Ministrów Rady Europy Decl(04/07/2012) z 4 lipca 2012 r. w sprawie potrzeby ustanowienia międzynarodowych standardów dotyczących *forum shoppingu* w odniesieniu do zniestawienia, „turystyki zniestawienia”, w celu zapewnienia wolności wypowiedzi.

Kluczową spośród wymienionych regulacji jest dyrektywa unijna z 11 kwietnia 2024 roku. Ma ona zastosowanie wyłącznie do spraw cywilnych o charakterze transgranicznym – przy czym przyjmuje szerokie rozumienie tego pojęcia. Oznacza to, że nie będzie miała zastosowania do postępowań, w których zarówno pozwany, jak i powód są z tego samego kraju Unii, gdzie siedzibę ma sąd lub wszystkie inne elementy istotne dla danej sytuacji znajdują się wyłącznie w tym państwie członkowskim. Czas na implementację dyrektywy mija 7 maja 2026 r. – do tej pory wszystkie kraje należące do UE powinny podjąć niezbędne działania legislacyjne (przyjąć odpowiednią ustawę lub znowelizować obowiązujące przepisy). Co do zasady dopiero wtedy sędzia krajowy będzie mógł skorzystać z rozwiązań przewidzianych przez regulację unijną³.

3 Jeżeli jednak państwo członkowskie nie implementuje dyrektywy w wyznaczonym terminie, przepisy dyrektywy będą wywierały bezpośredni skutek, o ile są bezwarunkowe oraz wystarczająco jasne i precyzyjne. Zasada ta dotyczyłaby tylko tzw. relacji o charakterze wertykalnym, czyli między państwem (i podmiotami z nim związanym) i jednostkami, a nie między samymi jednostkami.

Zgodnie z dyrektywą w przypadku uznania, że dane postępowanie zmierza do stłumienia debaty publicznej, sąd krajowy będzie miał możliwość:

- oddalić sprawę oczywiście bezzasadną (z urzędu lub na wniosek). Dyrektywa przyjmuje tzw. odwrócony ciężar dowodu, tj. to powód będzie musiał udowodnić, że roszczenie jest zasadne;
- nałożyć obowiązek pokrycia wszystkich kosztów, w tym reprezentacji prawnej, na powoda;
- nałożyć skuteczną, proporcjonalną i odstraszającą karę lub inny równie skuteczny stosowny środek, „w tym wypłatę rekompensaty za poniesione szkody lub opublikowanie orzeczenia sądowego, jeżeli środki takie są przewidziane w prawie krajowym”;
- odmówić uznania wyroku państwa trzeciego, w wypadku, gdy sąd uzna sprawę za SLAPP.

Z kolei zarówno zalecenia Komisji Europejskiej, jak i rekomendacje i deklaracje Komitetu Rady Ministrów Rady Europy stanowią tzw. akty prawa miękkiego (nie są wiążące). Nie oznacza to jednak, że nie warto się na nie powoływać w postępowaniach krajowych. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2005 r. „z art. 9 Konstytucji RP, który deklaruje przestrzeganie przez Rzeczpospolitą Polską wiążącego ją prawa międzynarodowego bez względu na to, czy ma ono charakter umów ratyfikowanych czy nieratyfikowanych, wynika obowiązek sądu podjęcia próby dokonania wykładni przychylniej prawu międzynarodowemu, tj. takiej interpretacji wewnętrznego prawa polskiego, która zapewnia w jak największym stopniu jego zgodność z treścią prawa międzynarodowego”⁴.

Ograniczanie ryzyka przegranego procesu

Nie istnieje żaden sposób, który pozwoliłby w pełni zapobiec narażeniu się na postępowania typu SLAPP. Możliwe jest jednak pewne ograniczenie ryzyka wytoczenia przeciwko dziennikarzowi czy dziennikarce takich spraw oraz – jeśli już się to wydarzy – zwiększenie szansy na ich pomyślne zakończenie.

Nie wszystkie SLAPP mają bowiem charakter całkowicie bezpodstawny. Nieraz osoba inicjująca taki proces zmierza w istocie do stłumienia debaty publicznej, ale wykorzystuje do tego pewne realne i prawnie istotne potknięcia dziennikarza. Jeżeli w postępowaniu występują inne wspomniane wcześniej cechy (np. między stronami istnieje dysproporcja sił i inicjator postępowania

4 Wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2005 r., sygn. akt II PK 100/05.

dochodzi nieproporcjonalnych roszczeń), wciąż może ono w niektórych okolicznościach być uznane za SLAPP. Jednocześnie taki proces wiąże się z jeszcze większymi trudnościami dla dziennikarza.

Aby ograniczyć ryzyko wykorzystywania błędów autora publikacji przeciwko niemu, warto zwrócić uwagę na kwestię obowiązków dziennikarzy, a także inne istotne okoliczności, które sądy biorą pod uwagę, rozstrzygając w sprawach z zakresu naruszenia reputacji (dotyczących ochrony dobrego imienia lub zniesławienia, w zależności od zastosowania procedury cywilnej lub karnej). Choć postępowania typu SLAPP wszczynane przeciwko mediom nieraz opierają się również na innych podstawach prawnych, to właśnie te dwa mechanizmy są najczęściej wykorzystywane przeciwko dziennikarzom.

Postępowania cywilne i karne o ochronę dobrego imienia mają swoje szczególne cechy, właściwe dla każdej z tych gałęzi prawa. Zostaną one omówione niżej, razem z elementami wspólnymi dla obydwu typów spraw.

Standardy rzetelności dziennikarskiej

Zgodnie z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego dziennikarz jest zobowiązany „zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło”. Jest to zasada o szczególnie istotnym znaczeniu nie tylko z punktu widzenia etyki dziennikarskiej, ale także w kontekście odpowiedzialności prawnej dziennikarzy i dziennikarek. Jeżeli bowiem dziennikarz dochowa standardów rzetelności i staranności dziennikarskiej i działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu, to nie powinien ponieść odpowiedzialności w sprawach o zniesławienie lub naruszenie dobrego imienia – nawet jeżeli nie wykaże, że zarzut postawiony w materiale prasowym był prawdziwy.

Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04

Jeśli sprawca zniesławienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. [Kodeksu karnego] nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego
z 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05

Osoby oskarżone o zniestawienie [...] mogą zatem zostać zwolnione z obowiązku udowodnienia prawdziwości faktów przedstawionych w ich publikacjach i uniknąć skazania, wykazując, że działały uczciwie i odpowiedzialnie.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC)
z 19 kwietnia 2011 r. w sprawie Kasabova p. Bułgarii, skarga nr 22385/03

W orzecznictwie wypracowano szereg zasad dotyczących standardów rzetelności i staranności dziennikarskiej. Niektóre z nich mają bardziej ustabilizowany charakter, w odniesieniu do innych orzecznictwo jest dość niejednolite. Przed ich bliższym przedstawieniem należy zwrócić uwagę na trzy kwestie o charakterze ogólniejszym.

Po pierwsze, sądy co do zasady zastosują inne standardy oceny do opinii (wypowiedzi oceniających, wartościujących) niż do stwierdzeń o faktach. Rysuje się tutaj główna różnica: wypowiedź o faktach można zweryfikować jako prawdę lub fałsz, co nie jest możliwe w przypadku wypowiedzi wartościującej⁵. O ile wypowiedź o faktach wymaga wykazania prawdziwości danego stwierdzenia bądź udowodnienia, że dziennikarz dochował staranności przy ustalaniu prawdziwości, o tyle wobec ocen istotne będzie raczej to, czy dziennikarz miał wystarczającą podstawę faktyczną do sformułowania konkretnej opinii⁶. Należy dodać, że w odniesieniu do wypowiedzi istotnych dla debaty publicznej wymóg istnienia podstawy faktycznej uzasadniającej wygłaszane oceny i opinie traktowany jest stosunkowo elastycznie. Wówczas wyrażane opinie tworzą jądro debaty publicznej i znaczenie trudniej poddają się ograniczeniom⁷. Ponadto w przypadku opinii sądy nieraz skupiają się na analizie motywacji autora wypowiedzi (czy jego celem była chęć poniżenia krytykowanej osoby, czy raczej – działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu) oraz zwracają uwagę na formę wypowiedzi.

Pojęcie „rzetelności” ma inne znaczenie w przypadku faktów i inne w przypadku ocen [...]. W stosunku do ocen brak jest podstaw do ich klasyfikowania jako prawdziwe lub fałszywe. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast – na wniosek osoby, której dotyczą – sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia

5 Wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2017 r., sygn. akt I CSK 621/16.

6 Wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2013, sygn. akt IV CSK 270/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 września 2013 r., sygn. akt I ACa 244/13.

7 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 listopada 2020 r., sygn. akt V ACa 417/20; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 1 października 2012 r.; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 13 grudnia 2017 r., sygn. akt IX 1163/16. Por. również: L. Garlicki, Wolność wypowiedzi dziennikarza – przywileje i odpowiedzialność, „Europejski Przegląd Sądowy”, styczeń 2010 r., str. 14.

publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytykowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt I CSK 419/15

Po drugie, rodzaj oczekiwanych standardów dziennikarskich zależy od gatunku (formy) materiału prasowego – wymogi staranności będą inne w przypadku dziennikarstwa informacyjnego czy śledczego, a inne w przypadku gatunków bardziej publicystycznych, takich jak felietony. Nie oznacza to oczywiście, że takie teksty nie muszą być rzetelne.

Istotnym było, że pozwany artykuł prasowy napisał w formie felietonu. Przyjęcie takiej formy nie pozostawało bowiem bez wpływu na ocenę dopuszczalności użycia w nim pewnych sformułowań. Wszak felieton stanowi utwór publicystyczno-dziennikarski na tematy polityczne, społeczne, obyczajowe i kulturalne, posługujący się środkami prozy fabularnej, napisany w sposób lekki oraz efektowny, przy tym utrzymany w osobistym tonie [...]. Felieton spośród innych gatunków publicystycznych wyróżnia szczególna wyrazistość autorskiego stylu [...]. Felietonista ma prawo pisać bardzo osobiście, emocjonalnie i tendencyjnie. Może być w swoich sądach niesprawiedliwy, polemiczny, prowokatorski lub moralizatorski. Felietony często są zaprawione żartem, szyderstwem, ironią.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z 15 grudnia 2021 r., sygn. akt I ACa 705/20

Nie można przypisać oskarżonemu zaniedbania i naruszenia wymogu rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego w ramach uprawianego specyficznego gatunku literackiego, jakim jest felieton. Zaprezentowana przez oskarżonego w felietonie ocena stanowiła subiektywną, niewątpliwie krytyczną własną ocenę. Nie przekraczała jednak ona granic wyznaczonych przez zastosowany gatunek literacki, jakim jest felieton [...].

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie
z 22 sierpnia 2018 r., sygn. akt X Ka 721/18

Po trzeciej, stopień wymaganej staranności zależy od wagi zarzutów stawianych w materiale prasowym.

Im poważniejsze zarzuty i krytyka, tym mocniejsza musi być podstawa faktyczna.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 27 września 2018 r., sygn. akt I CSK 581/17⁸

Jak wynika z wyżej przytoczonych powodów, niemożliwe jest wskazanie jednolitego standardu staranności i rzetelności dziennikarskiej, który w równym stopniu miałby zastosowanie do wszystkich spraw. Dlatego opisane w dalszej części elementy wymagają dopasowania do każdego przypadku, z uwzględnieniem formy utworu, wagi zarzutów i innych istotnych cech, takich jak temat publikacji czy status jej bohatera.

Z praktycznego punktu widzenia powyższe oznacza, że pierwszym krokiem jest ustalenie, czy przygotowywane treści mogą narazić na szwank reputację konkretnego podmiotu – osoby fizycznej czy osoby prawnej – oraz zidentyfikowanie takich fragmentów. Dobór odpowiednich działań realizujących standardy rzetelności i staranności będzie natomiast zależał między innymi od tego, czy dana wypowiedź ma charakter opinii czy też twierdzenia faktycznego, jaki gatunek reprezentuje dany materiał prasowy oraz jaki jest stopień powagi stawianych zarzutów.

W ślad za brzmieniem art. 12 prawa prasowego często wyróżnia się elementy standardów rzetelności i staranności właściwe dla dwóch podstawowych etapów pracy dziennikarskiej: zbierania materiałów (informacji) oraz ich wykorzystywania.

Na etapie zbierania materiałów kluczową rolę odgrywa weryfikowanie uzyskanych informacji (sprawdzenie ich zgodności z prawdą) poprzez sięgnięcie do innych dostępnych źródeł i porównanie z pozostałymi znanymi faktami⁹.

Szczególne znaczenie ma też rodzaj i wiarygodność źródła. Jak wskazał Sąd Najwyższy, ocena staranności pracy dziennikarskiej powinna być uzależniona od źródła informacji – im bardziej wiarygodne, tym większy stopień zaufania do pozyskanej wiedzy:

Stopień staranności może być oceniany różnie w zależności od źródła informacji, bo może być mu przypisany większy stopień zaufania, jeżeli pochodzi ono z wiarygodnych źródeł.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 4 kwietnia 2017 r., sygn. akt I CSK 245/16

8 Podobnie: postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2020 r., sygn. akt II CSK 453/19; wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2015 r., sygn. akt IV CSK 470/14.

9 Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2017 r., sygn. akt I ACa 2121/15; wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2017 r., sygn. akt IV CSK 621/16.

Za najbardziej wiarygodne uznawane są dokumenty urzędowe. Zgodnie ze standardem ETPC¹⁰, stosowanym również przez polskie sądy krajowe, co do zasady prasa może opierać się na nich bez konieczności dodatkowej weryfikacji. Jak wskazuje Sąd Najwyższy:

dziennikarze mogą polegać na urzędowych materiałach i dokumentach powstałych na oficjalne zamówienie. Takich dokumentów prasa nie musi samodzielnie weryfikować – chyba że istnieją poważne podstawy do podważenia ich wiarygodności.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 29 maja 2008 r., sygn. akt II KK 12/08

Należy przy tym odnotować, że w orzecznictwie krajowym obecny jest również pogląd, zgodnie z którym należy umożliwić osobie zainteresowanej skomentowanie informacji wynikających z niektórych dokumentów urzędowych. Dotyczy to w szczególności sytuacji, kiedy „źródłem informacji są dokumenty powstałe w wyniku przeprowadzonej kontroli mogącej być przedmiotem podważenia czy zakwestionowania w trybie przewidzianym dla tego danego rodzaju postępowania¹¹”.

Wiarygodność pozostałych rodzajów źródeł w sposób istotny zależy od okoliczności konkretnej sprawy:

Kryteria zastępowania źródła informacji na wiarę mogą być różne w zależności od dziedziny życia, której informacja dotyczy oraz osoby informatora i powinny być przyjmowane w zależności od okoliczności konkretnej sprawy.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 5 marca 2002 r., sygn. akt I CKN 535/00

Sądy w tym zakresie nieraz odwołują się do kryterium „powszechnego domniemania posiadania przez te osoby określonej wiedzy”:

Nie znajduje usprawiedliwienia wymaganie, aby dziennikarz sprawdzał zgodność z rzeczywistością faktów objętych informacją pochodzącą od osób, w stosunku do których istnieje powszechne domniemanie posiadania przez te osoby określonej wiedzy i umiejętności oceny w sprawach będących przedmiotem ich wypowiedzi. Jeżeli dziennikarz wykorzysta informację z takiego źródła, to nie można do niego kierować zarzutów o nieprawdziwość informacji.

10 Wyrok ETPC z 20 maja 1999 r. w sprawie Bladet Tromso p. Norwegii, skarga nr 21980/93, § 68.

11 Wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 174/14.

W takim przypadku tzw. dowód prawdy może polegać na wykazaniu, że prawdziwe było źródło informacji, tzn. że przekaz, z którego pochodziły informacje, rzeczywiście istniał oraz miał określoną treść i wg. obiektywnych kryteriów zasługiwał na zaufanie.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 5 marca 2002 r., sygn. akt I CKN 535/00¹²

Wśród wiarygodnych źródeł sądy wymieniają przykładowo „osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych¹³” „przedstawiciele policji, sądów i prokuratur¹⁴” czy „osoby będące autorytetem w danej sprawie¹⁵”. W orzecznictwie nieraz uznaje się, że informacje uzyskane od takich osób w obszarach ich właściwej kompetencji nie wymagają dodatkowej weryfikacji (co nie wyłącza jednak powinności umożliwienia zabrania głosu osobie zainteresowanej – o czym poniżej)¹⁶. Należy jednak zauważyć, że nie ma powszechnej zgody co do tego poglądu i pojawiają się też wyroki uznające, że dziennikarz ma obowiązek sprawdzać wiadomości nawet z takich źródeł.

Szczególna ostrożność wskazana jest natomiast przy korzystaniu z informacji pochodzących od strony konfliktu. Sądy uznają, że relacjom takich osób „trudno a priori nadać walor obiektywizmu¹⁷”. Nie oznacza to oczywiście bezwzględnego zakazu korzystania z wiadomości od takich informatorów – wymagają one jednak dodatkowej weryfikacji przez sięgnięcie do innych źródeł¹⁸. Konieczność uzyskania informacji od osób pozostających w konflikcie jest nieraz niezbędna. Przykładowo w sprawie dotyczącej reportażu na temat mobbingu sąd dostrzegł, że:

domaganie się od dziennikarzy zainteresowanych mobbingiem, aby nie opierali się na informacjach od prawdopodobnych ofiar tego zjawiska, jako pochodzących od osób zainteresowanych, jest oderwane od rzeczywistości, gdyż z natury rzeczy o zachowaniach napastowania pracownika przez przełożonego wiedzą głównie osoby zainteresowane. Sytuacje takie rozgrywają się przeważnie bez udziału osób trzecich i nie są dokumentowane.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 14 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa 186/17

12 Podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 stycznia 2019 r., sygn. akt I ACa 317/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 czerwca 2022 r., sygn. akt I ACa 517/21.

13 Wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt I CSK 543/07.

14 Wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt I CSK 419/15.

15 Wyrok Sądu Najwyższego z 17 maja 2007 r., sygn. akt V KK 105/06; postanowienie Sądu Najwyższego z 22 listopada 2008 r., sygn. akt III KK 137/08; wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2017 r., sygn. akt I CSK 245/16; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2014 r., sygn. akt II CSK 19/14.

16 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 1407/12; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2014 r., sygn. akt II CSK 19/14; postanowienie Sądu Najwyższego z 22 października 2008 r., sygn. akt III KK 137/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt V ACa 447/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 4 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 1304/14.

17 Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 listopada 2008 r., sygn. akt III KK 137/08.

18 Ibidem.

Okoliczności, które mogą świadczyć o rzetelności dziennikarskiej mimo korzystania z informacji od stron konfliktu, to między innymi:

1. spójność relacji osób, które pozostają w konflikcie;
2. fakt, iż osoby te opisują własne doświadczenie i zdarzenia, w których osobiście brały udział;
3. zebranie informacji od innych osób, które mogą mieć pewną wiedzę na temat opisywanej sytuacji;
4. wyrażenie zgody przez niektórych rozmówców na publiczne ujawnienie ich tożsamości, zwłaszcza z wizerunkiem;
5. podjęcie szeregu starań, aby umożliwić wypowiedzenie się drugiej stronie konfliktu¹⁹.

W niektórych okolicznościach dodatkowym elementem staranności może być też przedstawienie informacji o konflikcie informatora z opisywaną osobą, co może dać odbiorcy materiału prasowego możliwość dokonania oceny wiarygodności danego źródła²⁰.

Na ocenę wiarygodności relacji wpływa także udział w opisywanych zdarzeniach – czy dana osoba była ich bezpośrednim świadkiem, czy jedynie słyszała o nich od innych²¹.

Sądy wymagają również wzmożonej ostrożności przy opieraniu się na informatorach, którzy zastrzegli swoją poufność (nazywanych też czasem źródłami anonimowymi). Co do zasady w takich przypadkach szczególnie potrzebna jest konfrontacja przekazanych wiadomości z innymi dostępnymi materiałami (np. dokumentami, informacjami od innych osób). Sądy zwracają bowiem uwagę, że wiedza takich osób „co do określonych okoliczności może być nie tylko niepełna, ale też nieprawdziwa²²”. Stąd też przy ocenie dochowania staranności dodatkowe znaczenie może mieć zamieszczenie uzasadnienia, dlaczego zdaniem dziennikarza informator miał odpowiednio szeroką i autentyczną wiedzę na temat przekazywanych wiadomości. Może to polegać np. na przytoczeniu szczegółów zdarzenia, potwierdzających bezpośredni dostęp źródła do wewnętrznych informacji, fakt bycia osobą dobrze zorientowaną w sytuacji – przy jednoczesnym współbrzmieniu cytowanej relacji z wiadomościami z innych źródeł. Jednocześnie należy pamiętać, że podanie zbyt wielu cech wyróżniających informatora niesie za sobą ryzyko niedopuszczalnego ujawnienia jego tożsamości, choć zastrzegł on anonimowość.

19 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa 186/17.

20 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 października 2020 r., sygn. akt I ACa 270/20.

21 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt VI ACa 1913/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 listopada 2019 r., I ACa 209/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 października 2006 r., sygn. akt VI ACa 269/06.

22 Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 października 2008 r., sygn. akt III KK 137/08.

Przechodząc do kwestii staranności i rzetelności dziennikarskiej wskazać należy, że informator był osobą dobrze zorientowaną w sprawie, o czym świadczą jego dalsze wypowiedzi, wykorzystane w artykule. Nie jest to jedno zdanie, lecz wypowiedź osadzona w szerszym kontekście. To, że źródło to skorzystało z prawa do anonimatu, nie podważa jego wypowiedzi. Doświadczenie uczy, że im bliżej sprawy jest dana osoba, tym częściej korzysta z uprawnień, jakie daje jej Prawo prasowe. Duża szczegółowość wypowiedzi, znajomość meandrów sprawy [...] skłania do wniosku, że informator jest osobą dobrze zorientowaną [...]. [Autorzy] dotarli do wewnętrznej korespondencji grupy [...], której treść współbrzmiała z wiadomościami uzyskanymi od informatora. Treść wypowiedzi informatora, którą w sposób wyraźny wyodrębnili i przytoczyli w treści artykułu, skonfrontowali z uzyskaną dokumentacją, z wiedzą własną i wypowiedziami innych osób, w tym z kręgu polityków partii [...]. Wiadomości informatora zestawili z treścią pisma [urzędowego] [...]. Odpowiedzi [rzecznika powoda] na zadane pytania były wymijające i zwykle zupełnie nierzeczowe, a na część z nich w ogóle nie udzielono odpowiedzi (...). Powyższe mogło utwierdzić dziennikarzy w uzasadnionym przekonaniu o wiarygodności ich źródła, jego rzetelności i prawdziwości stawianych tez.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 18 lutego 2021 r., sygn. akt VI ACa 223/19

Szczególnie istotne znaczenie ma **umożliwienie osobie zainteresowanej, by ustosunkowała się do uzyskanych informacji**, a zwłaszcza do wszystkich głównych zarzutów podnoszonych w materiale. Dzięki temu uzyska ona szansę na przedstawienie swojego stanowiska co do poszczególnych kwestii. Nie ma przy tym potrzeby udostępnienia całego materiału prasowego czy nawet jego części – chodzi bowiem o możliwość odniesienia się do tych treści, które mogłyby zaszkodzić reputacji danej osoby, a nie do samej formy materiału. Wskazane jest wyjaśnienie celu kontaktu, by rozmówca wiedział, że chodzi o ustosunkowanie się do pytań dziennikarza. Ważne jest również pozostawienie odpowiedniego, rozsądnego czasu na odpowiedź. Długość takiego okresu zależy od konkretnych okoliczności, takich jak m.in. liczba pytań.

Staranność polega w tym kontekście na realnym umożliwieniu ustosunkowania się do zarzutów. Nieudzielenie odpowiedzi przez osobę zainteresowaną mimo rzeczywistych starań o komentarz do sprawy nie sprawia, że dziennikarz nie dochował należytej staranności. Dla wykazania, że autor w istocie usiłował w dobrej wierze uzyskać stanowisko bohatera publikacji, wskazane może być podjęcie więcej niż jednej próby takiego kontaktu czy też za pośrednictwem różnych środków komunikacji²³. Z perspektywy procesowej warto udokumentować próby nawiązania dialogu (zachować SMS-y czy maile),

23 Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 414/19.

zwłaszcza jeśli osoba, której dotyczy materiał, nie odpowiada. Jeżeli natomiast osoba zainteresowana udzieliła odpowiedzi, nie jest konieczne zamieszczenie całej jej treści – o ile tylko skrót czy omówienie nie wypacza sensu jej słów. W publikacji warto dodać adnotację, czy została podjęta próba kontaktu z osobą zainteresowaną, aby mogła odnieść się do tez autora, szczególnie gdy pozostała bez odzewu.

Zajęcie stanowiska przez bohatera publikacji wobec stawianych mu zarzutów co do zasady stanowi istotny element oceny dochowania standardów rzetelności dziennikarskiej – ale nie w każdym przypadku wymagany. Odstępstwa od tej zasady mogą wynikać z charakteru danej publikacji czy też formy dziennikarskiego przekazu (np. jeżeli jest to materiał emitowany na żywo²⁴) bądź z odpowiednio wiarygodnego statusu źródła danej informacji – w szczególności, gdy jest to dokument urzędowy, zwłaszcza wyrok sądowy.

Na ocenę rzetelności treści korzystnie wpłynie podanie informacji, na jakich źródłach opierał się ich autor. Dzięki temu sąd na podstawie samego materiału prasowego będzie mógł stwierdzić, czy dochowano staranności przy jego opracowaniu.

Rzetelność na etapie wykorzystywania zebranych materiałów będzie przejawiała się przede wszystkim zaprezentowaniem danego tematu wszechstronnie, bez pomijania istotnych okoliczności, a także przy uwzględnieniu wagi danego zagadnienia dla interesu publicznego:

Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04

Jednocześnie w orzecznictwie sądów krajowych i ETPC²⁵, a także w nauce prawa podkreśla się, że nie można od dziennikarzy oczekiwać pełnego obiektywizmu i swoboda dziennikarska obejmuje także dopuszczalność postużenia się w pewnym stopniu przesadą, a nawet prowokacją.

24 Wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2008 r., sygn. akt I CSK 385/07.

25 Wyrok ETPC z 16 listopada 2004 r. w sprawie Selisto przeciwko Finlandii, skarga nr 56767/00; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., sygn. akt III CSKP 18/21.

Nie można dziennikarzowi odmówić praw do ostrych słów, przesadnych i ironicznych niekiedy sformułowań, jeśli wypowiedź jest rzeczowa, tzn. dotyczy spornej kwestii, a nie jest skierowana przede wszystkim na poniżenie przeciwnika, a przy tym, jak miało to miejsce w sprawie, informacje stanowiące podstawę tych ocen są prawdziwe, a przejawienie dotyczy tylko ich autorskiej interpretacji. Ponadto w przypadku nagłówków dopuszczalny jest szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu. W szczególności, gdy chodzi o teksty pisane w satyrycznej formie.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 13 stycznia 2021 r., sygn. akt III CSKP 18/21

Wynikającego z art. 12 ust. pkt 1 pr. pras. zakazu tendencyjności nie należy utożsamiać z obowiązkiem zachowania neutralności. Autor materiału prasowego nie jest zobowiązany do powstrzymywania się od wyrażania własnych ocen czy od, mniej lub bardziej jednoznacznego, okazywania sympatii dla którejś ze stron opisywanego konfliktu. Autor ten nie ma też prawnego obowiązku oddzielenia informacji od komentarzy czy unikania wartościujących przymiotników. Na płaszczyźnie prawa prasowego zachowanie wspomnianej neutralności jest istotne przede wszystkim w związku z relacjonowaniem postępowań sądowych i karnego postępowania przygotowawczego (art. 13 ust. 1 pr. pras.).

M. Zaremba [w:] K. Drozdowicz, M. Łoszevska-Ołowska,
M. Zaremba, *Prawo prasowe. Komentarz*, 2018, art. 12

Inne istotne okoliczności

• Kwestie mające publiczne znaczenie

Granice dopuszczalności wypowiedzi są szersze, gdy odnoszą się do kwestii mających publiczne znaczenie. Ocena, czy dana treść spełnia takie kryteria, powinna być dokonywana przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy, ale co do zasady będą to wszystkie informacje, których poznanie leży w interesie opinii publicznej.

Dziennikarz zabierający głos w takim kontekście powinien być chroniony przed bezpodstawnym oskarżeniami o zniesławienie czy pozwami o ochronę dobrego imienia. Kwestie mające publiczne znaczenie związane są szczególnie z prawidłowym działaniem państwa (np. polityków, instytucji na szczeblu centralnym lub samorządowym, spółek Skarbu Państwa czy komunalnych) i wydatkowaniem środków publicznych, ale mogą dotyczyć również innych podmiotów, jeżeli ich zachowania mają znaczenie dla szerszego ogółu – np.

prywatnych przedsiębiorców, gdy oddziałują przykładowo na środowisko naturalne, zdrowie ludzi czy dobrostan zwierząt²⁶, czy np. w przypadkach unikania opodatkowania²⁷. Niewątpliwie mogą dotyczyć również złożonych zjawisk mających znaczenie dla szerszej wspólnoty, dotyczących działań zarówno podmiotów publicznych, jak i prywatnych, np. wyglądu urbanistycznego miasta i jego możliwego rozwoju²⁸ czy ważnych wydarzeń historycznych²⁹. Katalog spraw o znaczeniu społecznym może być interpretowany szeroko, a powyższe zagadnienia przywołane są jedynie poglądowo.

Interes publiczny z reguły dotyczy kwestii, które wpływają na społeczeństwo w takim zakresie, że w uprawniony sposób może się ono nimi interesować, które mogą zwrócić jego uwagę lub które dotyczą go w znacznym stopniu, zwłaszcza przez to, że wpływają na dobrostan obywateli lub życie społeczne. Ma to również miejsce w odniesieniu do kwestii, które mogą powodować znaczne kontrowersje, które dotyczą istotnych kwestii społecznych, lub które dotyczą problemu, o którym opinia publiczna powinna być poinformowana (miałaby w tym interes). Interes publiczny nie może być zredukowany do apetytu opinii publicznej na informacje o życiu prywatnym innych [osób] lub apetytu widzów na sensacje lub nawet na voyeuryzm.

Wyrok ETPC z 27 czerwca 2017 r. w sprawie
Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy p. Finlandii,
skarga nr 931/13, § 171

W strasburskim orzecznictwie nie doszło do zbudowania definicji wypowiedzi o zagadnieniach mających publiczne znaczenie. Z orzecznictwa wynika jednak wyraźnie, że rozumienie tego pojęcia powinno być szerokie. Każde zatem zabranie głosu służące powstaniu i sprawnemu funkcjonowaniu dobrze poinformowanej opinii publicznej, zdolnej podejmować świadome decyzje, zwłaszcza dotyczące instytucji, które pełnią publiczne role i mają wpływ na życie zbiorowości, jest dyskusją mającą publiczne znaczenie. Takiej cechy dyskusja nie traci, gdy ma znaczenie dla części społeczeństwa lub odnosi się do wyspecjalizowanego zagadnienia. Także podniesienie w wypowiedzi własnego, indywidualnego problemu, może stanowić egemplifikację szerszego zagadnienia, ważnego dla innych osób.

I. C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010

26 Wyrok ETPC z 4 listopada 2007 r. w sprawie Verein gegen Tierfabriken Schweiz (VgT) p. Szwajcarii (nr 2), skarga nr 32772/02, § 92.

27 Wyrok ETPC z 11 maja 2024 r. w sprawie Halet p. Luksemburgowi, skarga nr 21884/18, § 180–184.

28 Wyrok ETPC z 16 listopada 2012 r. w sprawie Smolorz p. Polsce, skarga nr 17446/07, § 36.

29 Wyrok ETPC z 15 października 2015 r. w sprawie Perinçek p. Szwajcarii, skarga nr 27510/08, § 230.

Chociaż prasa nie może przekroczyć pewnych granic, jej zadaniem jest rozpowszechnianie w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością informacji na temat wszystkich kwestii rozbudzających publiczne zainteresowanie.

Wyrok ETPC z 26 kwietnia 1979 r.
w sprawie *Sunday Times p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 6538/74

Z zastrzeżeniem ust. 2 art. 10 Konwencji [Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, EKPC], wolność (wypowiedzi) odnosi się nie tylko do „informacji” czy „poglądów”, które spotykają się z przychylną reakcją lub są uznawane za nieobraźliwe lub indyferentne, ale również do tych, które obrażają, szokują czy wzbudzają niepokój państwa czy jakiegokolwiek grupy społecznej. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji oraz otwartości światopoglądowej, bez których nie można mówić o „społeczeństwie demokratycznym”.

Wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r.
w sprawie *Handyside p. Zjednoczonemu Królestwie*, skarga nr 5493/72

• Osoby publiczne

W orzecznictwie przyjmuje się, że osoby publiczne, a w szczególności pełniące funkcje publiczne (np. posłowie i senatorowie, radni, prezydenci), powinni wykazać się tzw. grubszą skórą w odniesieniu do krytyki. Wynika to z założenia, że decydując się na podjęcie takiej kariery czy sprawowanie danej funkcji, powinni mieć świadomość narażenia się na ocenę ich działalności, także gorzką.

Granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych.

Wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r. w sprawie
Lingens p. Austrii, skarga nr 9815/82

W odniesieniu do osób (publicznych) zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona – słabsza.

Uchwała Sądu Najwyższego
z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04

Pojęcie osoby publicznej nie jest definiowane prawnie. Na temat jego szerokiego zakresu wielokrotnie wypowiadały się sądy, podkreślając, że obejmuje nie tylko osoby pełniące funkcje publiczne, ale też inne jednostki o istotnej roli w życiu społecznym. Odnosi się to przede wszystkim do polityków, ale też pozostałych uczestników życia publicznego, siłą rzeczy świadomie wystawiających się na kontrolę społeczną swoich działań.

Istotne jest również to, że powódka jest uczestnikiem debat publicznych (osobą publiczną), a wypowiedzi będące przedmiotem kontrowersji dotyczyły tego zakresu działalności. Osoby takie – przede wszystkim politycy, ale także inne osoby należące do sfery publicznej, w tym dziennikarze i publicyści [...] – w szczególny sposób oddziałują na rzeczywistość polityczną, gospodarczą lub społeczną i z tego względu mogą podlegać wzmożonej obserwacji, zwłaszcza prasowej, w związku z czym swoboda opisu i oceny (krytyki) ich działalności musi podlegać silniejszej ochronie. Swoboda wypowiedzi jest tu szersza także dlatego, że angażując się w działalność publiczną, osoby takie powinny liczyć się ze szczególną obserwacją i krytyką, co ogranicza zakres ochrony ich dóbr osobistych.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 2017 r., sygn. akt I CSK 603/16

• Osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej wykonujące władzę publiczną

Zgodnie ze standardem ustanowionym przez ETPC w wyroku *OOO Memo p. Rosji* z marca 2022 r. (podtrzymanym w kolejnych orzeczeniach³⁰), państwowe osoby prawne (a także państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej) wykonujące władzę publiczną nie mogą dochodzić sądowej ochrony w przypadku naruszenia renomy czy też zniesławienia. Oznacza to, że sądy powinny oddalać powództwa i umarzać postępowania karne tego typu zainicjowane przez np. gminy, Lasy Państwowe, czy też Straż Graniczną.

Polska praktyka procesowa dotąd co do zasady odbiegała od tego poglądu; w wielu przypadkach sądy dopuszczały takie postępowania – choć zauważały, że granice dozwolonej krytyki podmiotów realizujących funkcje publiczne są rozszerzone³¹. Jednolity standard ustanowiony przez ETPC w marcu 2022 r. niesie jednak nadzieję na zmianę sytuacji – pojawiają się już bowiem pierwsze orzeczenia krajowe wprowadzające go w życie³².

Cywilne postępowanie o zniesławienie wszczęte w imieniu własnym przed podmiot, który wykonuje władzę publiczną, nie może co do zasady być

30 Wyrok ETPC z 10 stycznia 2023 r. w sprawie *Novaya Gazeta i inni p. Rosji*, skargi nr 83662/17 i 46808/20; wyrok ETPC z 16 maja 2024 r. w sprawie *Mária Somogyi p. Węgrom*, skarga nr 15076/17.

31 Postanowienie Sądu Najwyższego z 30 listopada 2022 r., sygn. akt I CSK 3650/22; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 21 kwietnia 2023 r., sygn. akt I ACa 320/22.

32 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20 grudnia 2023 r., sygn. akt I ACa 2663/23.

postrzegane jako realizacja uprawnionego celu „ochrony dobrego imienia innych osób” na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji.

Wyrok ETPC z 15 maja 2022 r.
w sprawie OOO Memo p. Rosji, skarga nr 2840/10

Mając na względzie treść ww. orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka [tj. OOO Memo], Sąd Apelacyjny uznał, że powodowi jako jednostce samorządu terytorialnego nie przysługuje cywilnoprawna ochrona dobrego imienia, jako niezgodna z art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, co musi skutkować oddaleniem powództwa. Powód nie wykazał, że w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególny przypadek uzasadniający udzielenie organowi władzy publicznej ochrony reputacji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z 20 grudnia 2023 r., sygn. akt I ACa 2663/23

Powiat jest nie tylko zbiorowością ludzką, ale również osobą prawną, z tym że szczególnego rodzaju. Jego celem jest pełnienie funkcji publicznych, które są realizowane przy pomocy organów i pracowników, jak również uczciwe i sumienne działanie na rzecz obywateli. W związku z tymi specyficznymi zadaniami nie można traktować powiatu jak każdej innej osoby prawnej. Członkowie organów i pracownicy powiatu muszą zatem liczyć się z tym, że, wypełniając funkcje publiczne, mogą spotkać się z nie zawsze przychylną reakcją strony postępowania administracyjnego. Nawet jeżeli taka reakcja, wyrażona w pismach kierowanych do starosty, jest ostra i może być traktowana jako naruszająca dobra osobiste konkretnych osób fizycznych, nie oznacza to, że została naruszona dobra sława powiatu jako osoby prawnej.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 14 maja 2009 r., sygn. akt I CSK 440/08

• Wypowiedzi o faktach a wypowiedzi ocenne

W postępowaniach o zniesławienie lub naruszenie dobrego imienia wypowiedzi o faktach będą traktowane inaczej niż te o charakterze ocennym. Twierdzenia o faktach można określić jako prawdziwe lub fałszywe, np. „podczas wystąpienia prezydent korzystał z pomocy tłumacza na język angielski”. Natomiast w wypowiedzi ocennej formułujemy jakiś pogląd, przedstawiamy swoją opinię na dany temat, np. „z racji zajmowanego stanowiska prezydent powinien posługiwać się płynnie językiem angielskim”. Opinia nie jest ani prawdziwa, ani fałszywa – jest subiektywna.

To rozróżnienie znajduje odzwierciedlenie zarówno w orzecznictwie sądów polskich, jak i ETPC. Podczas gdy można udowodnić fakt, na który powołuje się oskarżony czy pozwany, nie można od niego wymagać, aby udowodnił prawdziwość opinii. Zgodnie z orzecznictwem już samo postawienie takiego wymogu będzie naruszało art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gwarantujący wolność wypowiedzi³³. Aby uznać dane stwierdzenie oceniające za uzasadnione, wystarczy, aby opierało się ono na dostatecznej podstawie faktycznej (ang. *sufficient factual basis*)³⁴. Dopiero gdy to kryterium nie zostanie spełnione, można ewentualnie uznać taką ocenę za przekraczającą granice wypowiedzi. Sąd powinien brać pod uwagę także zamiar oskarżonego czy pozwanego, tj. czy jego celem było wygłoszenie własnego poglądu i zwrócenie uwagi na pewną kwestię, czy też poniżenie lub upokorzenie krytykowanego³⁵.

Przyjmując powszechnie akceptowany w orzecznictwie zarówno sądów polskich, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (por. wyrok ETPC z dnia 26 lutego 2002 r., Dichand i inni przeciwko Austrii, wyrok z dnia 7 maja 2002 r., McVicar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu) i nauce prawa podział wypowiedzi zawartych w publikacjach prasowych sensu largo na opisowe i ocenne, należy wskazać, że tylko pierwsze z nich, dotyczące faktów, można poddać klasyfikacji według kryteriów prawda – fałsz. Oceny natomiast, czyli poglądy lub opinie, wartościują określone fakty, ale ich nie opisują, stąd nie poddają się tego rodzaju weryfikacji co do ich „prawdziwości”, jak twierdzenia o faktach. Pojęcie „rzetelności” ma inne znaczenie w przypadku faktów i inne w przypadku ocen. Relacja o faktach jest rzetelna, jeśli oddaje prawdziwy przebieg zdarzeń lub stanów faktycznych. Nakaz dochowania rzetelności oznacza zakaz podawania przez dziennikarzy informacji kłamliwych. W stosunku do ocen brak jest podstaw do ich klasyfikowania jako prawdziwe lub fałszywe. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast – na wniosek osoby, której dotyczą – sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytykowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt I CSK 419/15

33 Wyrok ETPC z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie Morice p. Francji, skarga nr 29369/10, § 126.

34 Wyrok ETPC z 12 lipca 2001 r. w sprawie Feldek p. Słowacji, skarga nr 29032/95, § 76.

35 Wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2022 r., sygn. akt II CSKP 246/22.

Przy ocenie, czy dana wypowiedź to opinia lub twierdzenie o faktach, sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Trzeba przy tym podkreślić, że niekiedy ciężko jednoznacznie to przesądzić, zwłaszcza że część wypowiedzi będzie miała charakter mieszany.

Dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi, jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), chociaż w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera taką jednoznaczną, „czystą” postać. Najczęściej występują w niej – w różnym natężeniu – elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym – konsekwentnie – test taki przeprowadzić.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 18 stycznia 2013 r., sygn. akt IV CSK 270/12

• Forma wypowiedzi – media informacyjne, felietony, karykatura

Sądy powinny zwracać uwagę, w jaki typ publikacji prasowej wpisuje się dana wypowiedź czy też jakim gatunkiem dziennikarstwa zajmuje się jej autor. Szczególnego rodzaju rzetelności oraz dokładności wymaga dziennikarstwo informacyjne. Inne zaś standardy obowiązują w przypadku felietonów czy pozostałych form publicystycznych, służących przede wszystkim do przekazania opinii autora na dany temat. Jeszcze dalej idą satyra czy karykatura, mające zwrócić uwagę na określone zagadnienie, przerysowując je, ukazując je w prześmiewczy, często złośliwy sposób. To do dziennikarza należy wybór, w jakiej formie chce przekazać dane informacje czy też opinię. Sądy powinny to uwzględniać przy ocenie dopuszczalności danej wypowiedzi, np. nie stosując standardów wymaganych od dziennikarstwa informacyjnego do satyry.

Na satyrycznym portalu internetowym opublikowano karykaturę przedstawiającą postać, któremu wychodziła słońca z butów. Rysunek nawiązywał do niedawnego spotkania z prezydentem Francji oraz jego żoną. W mediach szeroko opisywano, że zachowanie postaci podczas tego spotkania było niezgodne zarówno z protokołem dyplomatycznym, jak i zasadami *savoir-vivre'u*. Poseł oskarżył autora karykatury o przestępstwo zniesławienia w typie kwalifikowanym (surowiej karalnym). W ocenie sądu nie doszło do popełnienia przestępstwa. Satyra polega na wyolbrzymianiu pewnych cech czy zdarzeń, nie można więc na tej wyłącznej podstawie twierdzić, że doszło do zniesławienia. Co więcej, ocena, którą przekazywał rysunek, tj. że postaci brak dobrych manier, miała wystarczające uzasadnienie.

Artykuł 10 Konwencji chroni nie tylko treść wyrażanych idei i informacji, ale także formę, w jakiej są one przekazywane.

Wyrok ETPC z 23 maja 1991 r.
w sprawie *Oberschlick p. Austrii*, skarga 11662/85

Okolicznością istotną dla oceny działania sprawcy jest zastosowana forma literacka [...]. Forma satyryczna uzasadnia przyjęcie szerokiego zakresu swobody wypowiedzi. Satyra, ze swej natury, to utwór ośmieszający lub piętnujący ukazywane w nim zjawiska lub osoby.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 20 czerwca 2001 r., sygn.akt I CKN 1135/98

Warto przy tym podkreślić, że istnieje różnica między wypowiedziami krytycznymi a zniestawiającymi. Dostrzegają to niektóre polskie sądy. Powołując się na orzeczenia ETPC, zwracają uwagę na to, że wolność wypowiedzi dotyczy nie tylko informacji i idei, które są przyjmowane przychylnie oraz uznawane za nieobraźliwe lub obojętne, lecz także w odniesieniu do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją³⁶.

• Wypowiedzi publikowane w mediach społecznościowych

Internet, a zwłaszcza media społecznościowe, mają szczególny charakter jako środek komunikacji. Ze względu na konieczność konkurowania z milionami innych użytkowników o uwagę język, którym posługują się użytkownicy mediów społecznościowych, jest bardziej dosadny. Jednocześnie wypowiedzi są zamieszczane bezpośrednio, pod wpływem chwili. Często – co typowe – nie są przemyślane i powinno to być brane pod uwagę przy ocenie danej wypowiedzi. Sądy nie powinny wymagać od użytkowników Twittera czy Facebooka tej samej dbałości o język czy też tej samej rzetelności, co np. podczas pisania artykułu prasowego.

Trybunał sądzi również, iż uwzględnić należy specyfikę stylu komunikacji niektórych portali internetowych. Zdaniem Trybunału wyrażenia zastosowane w komentarzach, choć należą do niskiego rejestru języka, są typowe dla komunikacji na wielu portalach internetowych – stwierdzenie to redukuje wpływ, który można by tym wyrażeniom przypisać.

Wyrok ETPC z 2 lutego 2016 r. w sprawie *Magyar Tartalomszolgálatók Egyesülete i Index.hu Zrt p. Węgrom*, skarga nr 22947/13

36 Wyrok ETPC z 7 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside p. Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 5493/72.

W niniejszej sprawie należy mieć również na względzie wyjątkowy charakter krytyki związany ze specyfiką funkcjonowania portali dyskusyjnych w internecie i sposobem wyrażania opinii na forum. Forma i treść wypowiedzi publikowanych na otwartych internetowych portalach dyskusyjnych odbiega od przyjętych w innych środkach publicznego przekazu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że wypowiedzi publikowane w internecie są z reguły anonimowe i wpisywane „na gorąco”, w czasie dyskusji na tematy budzące aktualnie duże zainteresowanie danej grupy społecznej, co nie sprzyja ich wyważaniu. Charakteryzują się one na ogół ostrzejszym językiem i niejednokrotnie są przejawiskrawione.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
z 18 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 901/14

Niemniej, należy pamiętać, że sam fakt opublikowania spornej wypowiedzi na internetowym forum dyskusyjnym albo w mediach społecznościowych może nie być wystarczającym argumentem dla zwolnienia jej autora z odpowiedzialności za daną treść.

Prawo karne – zniesławienie

Art. 212 Kodeksu karnego

§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Czym jest zniesławienie?

Zniesławienie polega na pomówieniu kogoś o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Zniesławić można przez zarzucenie innej osobie zachowania, które jest niemoralne albo niezgodne z prawem lub twierdzenie, że posiada ona cechy negatywnie postrzegane w społeczeństwie. Wystarczy, aby dana wypowiedź mogła podważyć czyjś autorytet – nie musi do tego faktycznie dojść. Przykładowo, oskarżenie polityka o korupcję zniechęci do niego wyborców; aby doszło do zniesławienia, jego sondażowe poparcie nie musi rzeczywiście spaść.

Dla uznania, że wypowiedź rzeczywiście miała charakter zniesławiający, nie wystarczą osobiste odczucia rzekomo pomówionej osoby. Sąd może uznać, że chociaż dana jednostka faktycznie tak się poczuła, wynika to np. z jej szczególnej wrażliwości, a sama treść komunikatu nie stanowi przestępstwa. Za punkt odniesienia sądy przyjmują dominujące w społeczeństwie opinie i normy obyczajowe.

(...) subiektywne odczucia pokrzywdzonego nie są wystarczające do stwierdzenia, że doszło do realizacji znamion występkę zniesławienia, albowiem ustalenia w tym zakresie wymagają odwołania do kryteriów obiektywnych, tj. stwierdzenia czy w odbiorze społecznym określone wypowiedzi mogą być odczytane jako pomawiające.

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 4 stycznia 2024 r., sygn. akt I KK 426/23

Przestępstwo zniesławienia można popełnić jedynie umyślnie, tzn. sprawca musi sobie zdawać sprawę z tego, że jego wypowiedź ma charakter zniesławiający lub może przewidywać, że zostanie odebrana jako zniesławiająca. Dodatkowo sprawca musi chcieć zniesławić dany podmiot lub przynajmniej godzić na to, że jego wypowiedź może być zniesławiająca³⁷.

Dziennikarz, który zgodnie ze standardami rzetelności dziennikarskiej napisał artykuł o fabryce zanieczyszczającej pobliską rzekę, a następnie został oskarżony o zniesławienie przez spółkę, do której ta fabryka należy, może argumentować, że jego celem było ostrzeżenie okolicznych mieszkańców. Tym samym nie przewidywał, że jego artykuł zostanie odebrany jako zniesławiający.

37 J. Raglewski [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212–277d, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 212.

Dziennikarz działał w dobrej wierze i w interesie lokalnej społeczności. Takie okoliczności zdarzenia nie uzasadniają przyjęcia, iż dziennikarz zniestawił pokrzywdzonego, działając z zamiarem ewentualnym [czyli godził się, że jego zachowanie może zniestawić]. Wymaganej w tym wypadku zgody nie można jednak domniemywać czy się domyślać [...]. Treść pytań i kontekst sytuacyjny w konfrontacji z całością zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, iż zamiarem dziennikarza było pozyskanie informacji z innego źródła niż Urząd Miasta i Gminy G., a jego celem wyjaśnienie nurtujących społeczność lokalną wątpliwości.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 9 maja 2023 r., sygn. akt III KK 433/22

Zniestawienie za pomocą środków masowej komunikacji

Artykuł 212 § 2 k.k. wyróżnia tzw. typ kwalifikowany zniestawienia, tzn. taki, który ze względu na sposób popełnienia jest zagrożony wyższą karą. Polega on na popełnieniu tego przestępstwa za pomocą środków masowego komunikowania, do których zaliczyć można prasę (zarówno ogólnokrajową, jak i lokalną, a także jej wersję internetową, niezależnie od tematyki), telewizję, radio oraz portale internetowe, w tym media społecznościowe. Istotne jest przy tym, ile osób ma dostęp do danej wypowiedzi i czy jest to ściśle określony krąg odbiorców. Nie będziemy mieli do czynienia ze zniestawieniem w typie kwalifikowanym w przypadku postu na prywatnej, zamkniętej grupie na Facebooku liczącej kilku użytkowników.

Dziennikarz ogólnopolskiego tygodnika dowiedział się, że jeden z ministrów próbował zablokować publikację artykułu jego autorstwa na temat afery korupcyjnej w resorcie. Napisał do ministra prywatną wiadomość na portalu X, w której stwierdził, że musi on być idiotą, żeby myśleć, że redaktor naczelny tygodnika ulegnie takim naciskom. Polityk oskarżył autora tekstu o zniestawienie w trybie kwalifikowanym. W ocenie sądu nie doszło do popełnienia przestępstwa, ponieważ wiadomość była skierowana wyłącznie do osoby, której dotyczyła, nie mogła więc jej poniżyć w opinii publicznej ani narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska. Tym bardziej nie doszło do zniestawienia w typie kwalifikowanym – portal X jest niewątpliwie środkiem masowej komunikacji, jednak ta konkretna wiadomość nie trafiła do nieograniczonego grona odbiorców.

Zniesławienie a znieważenie

Art. 216 Kodeksu karnego

§ 1. Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

§ 2. Kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 3. Jeżeli zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną, sąd może odstąpić od wymierzenia kary.

§ 4. W razie skazania za przestępstwo określone w § 2 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego.

§ 5. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Znieważenie, czyli przestępstwo określone w art. 216 k.k., polega na ułudzeniu komuś, wyrażeniu pogardy w obraźliwej formie, często przy użyciu słów powszechnie uznanych za wulgarne. O ile w przypadku zniesławienia istotna jest merytoryczna zawartość wypowiedzi (odnosząca się do faktów, które mogą kogoś narazić na poniżenie lub utratę zaufania potrzebnego do wykonywania danej funkcji), o tyle znieważenie sprowadza się do okazania komuś pogardy i musi nastąpić w obelżywy sposób. Granica między tymi przestępstwami niekiedy zaciera się, a niektóre wypowiedzi mogą – w zależności od kontekstu – stanowić albo znieważenie, albo zniesławienie. Co ważne, jedna wypowiedź może spełniać kryteria obu tych zarzutów; będzie tak w przypadku, gdy podważa ona czyjś autorytet i przyjmuje obraźliwą formę, ułudza tej osobie.

Kto wszczyna postępowanie o zniesławienie?

Zniesławić można osobę fizyczną (prywatną lub publiczną) albo grupę osób, a także osobę prawną, czyli np. handlową spółkę kapitałową, fundację, stowarzyszenie czy uczelnię. Ponadto przestępstwo z art. 212 k.k. można popełnić wobec jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, czyli np. osobowej spółki handlowej albo wspólnoty mieszkaniowej.

W świetle orzecznictwa ETPC niektórym podmiotom państwowym nie przysługuje sądowa ochrona przed zniesławieniem: osobom prawnym oraz jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej

wykonującym władzę publiczną, w tym przede wszystkim organom władzy ustawodawczej, sądowniczej i wykonawczej, a także jednostkom samorządu terytorialnego³⁸. Na podobnym stanowisku stoją także niektórzy przedstawiciele polskiej nauki prawa:

Pojęcie „instytucji” [...] powinno być interpretowane wąsko w tym sensie, iż nie obejmuje organów państwa, w szczególności organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Nie do przyjęcia jest bowiem, by karze podlegać miała krytyka głoszona pod adresem tych organów.

P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002, s. 21

U podstaw takiego poglądu leży przekonanie, że organy te mają służyć społeczeństwu, które z kolei ma prawo poddawać ich działania ocenie, w tym krytycznej. Nie oznacza to jednak, że wyłączona jest odpowiedzialność za zniestawienie konkretnych osób pełniących funkcje w tych instytucjach, np. sędziów czy postów.

Zgodnie z art. 212 § 4 k.k. ściganie zniestawienia odbywa się z oskarżenia prywatnego. Postępowanie można zainicjować na dwa sposoby. Po pierwsze, osoba, która uważa, że została pomówiona, może zgłosić ustną lub pisemną skargę na komendzie policji. Policja ma obowiązek następnie przekazać taką skargę do sądu.

Chociaż organy ścigania nie są co do zasady zaangażowane w tego typu sprawy, to jeśli doszło do złożenia skargi i istnieje ryzyko, że nastąpi utrata czy zniekształcenie dowodów przestępstwa, policja powinna je zabezpieczyć. Może to polegać nawet na przeszukaniu i zatrzymaniu rzeczy. Jeżeli tożsamość sprawcy nie jest znana (np. skarga dotyczy anonimowego zniestawiającego komentarza w internecie), czynności policji będą obejmowały ustalenie tych danych (np. uzyskanie adresu IP oraz powiązanie go z konkretną osobą). Działania służb nie powinny wykraczać przy tym poza to, co niezbędne dla zabezpieczenia dowodów – czynności te nie mogą przerodzić się w prowadzenie śledztwa lub dochodzenia³⁹. Ponadto sąd może zlecić policji podjęcie określonych czynności dowodowych.

Drugą drogą jest przygotowanie prywatnego aktu oskarżenia, w którym zarówno wskazuje się oskarżonego, jak i zarzucany mu czyn i przywołuje się dowody, na których opiera się oskarżenie. W prywatnym akcie oskarżenia można (ale nie trzeba) wskazywać, jakiej kary i w jakim wymiarze domaga się oskarżyciel. Prywatny akt oskarżenia składa się do sądu. Oskarżyciel prywatny może działać przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego.

38 Wyrok ETPC z 15 maja 2022 r. w sprawie OOO Memo p. Rosji, skarga nr 2840/10.

39 B. Skowron [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, red. K. Dudka, Warszawa 2023, art. 488.

Innymi słowy, inaczej niż w przypadku większości typów przestępstw, policja ani prokuratura nie prowadzi śledztwa lub dochodzenia w sprawie o zniesławienie. Jeżeli te organy w ogóle są zaangażowane w takich sprawach, to tylko w zakresie wyżej opisanego zabezpieczenia dowodów.

Kodeks postępowania karnego przewiduje jednak pewien wyjątek. Zgodnie z art. 60 § 1 k.p.k. prokurator może wszcząć postępowanie w sprawie przestępstwa z oskarżenia prywatnego (czyli m.in. zniesławienia), jeśli wymaga tego interes społeczny. W takim wypadku osoba, której dotyczyła wypowiedź, może uczestniczyć w sprawie, korzystając z praw oskarżyciela posiłkowego. Powołując się na interes społeczny, prokurator może także przystąpić do postępowania, które zostało wszczęte przez oskarżyciela prywatnego. Nie są to jednak często wykorzystywane przepisy.

Czy można ponieść odpowiedzialność za zniesławienie za cudzą wypowiedź?

Niestety, sądy dopuszczają możliwość poniesienia odpowiedzialności za cudzą wypowiedź mającą charakter zniesławiający, która jest jedynie przywoływana albo cytowana przez autora materiału prasowego. Dla uniknięcia odpowiedzialności należy spełnić łącznie trzy warunki:

1. w materiale zaznaczyć, od kogo pochodzą przytaczane słowa, chyba że nie jest to możliwe (np. dlatego, że chodzi o osobę złapaną w tłumie podczas demonstracji);
2. nie powinno się „manipulować” cytatem, tj. nie jest dopuszczalne takie przywoływanie fragmentu wypowiedzi, który przeinacza jej sens i stanowi poparcie dla opinii prezentowanej przez autora materiału;
3. powtarzane stwierdzenie powinno odnosić się do spraw publicznych.

Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności, o którym mowa, odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi nieanonimowe, chyba że ustalenie autora wypowiedzi jest niemożliwe (np. przy zacytowaniu w reportażu o demonstracji wypowiedzi padających z tłumy).

Po drugie, wypowiedzi te mają być rzeczywistymi cytatami. Jeżeli więc przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną szerszą wypowiedź cytującego albo jeżeli cytujący aprobuje treść przytaczanej wypowiedzi – posłużenie się cytatem nie może zwalniać go od odpowiedzialności.

Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by jej przytaczanie miało charakter informacji o sprawach publicznych.

Uchwała Sądu Najwyższego
z 17 kwietnia 1997 r., sygn. akt I KZP 5/97

Pogląd, iż autor publikacji – dziennikarz powinien dystansować się od publikowanych wypowiedzi, w przeciwnym zaś wypadku popełnia przestępstwo z art. 212 k.k., nie tylko nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w przepisach prawa, ale wydaje się przeczyć rozsądnej ocenie pracy dziennikarza, który podejmuje się ważnego zawodowego zadania i chce czynić to odpowiedzialnie. Próba przedstawienia sprawy będącej przedmiotem spornej publikacji, w sposób demonstrujący dystans dziennikarza od opisywanych przezeń zagadnień, nie tylko skazywałaby ten materiał na krytykę z punktu widzenia profesjonalizmu, ale czyniłaby go także niewiarygodnym. Paradoksalnie więc, dopiero taka postawa dziennikarza mogłaby dawać asumpt do twierdzenia, że wypowiedzi autora mają charakter znieślawiający. W konsekwencji uznać należy, że oczekiwanie, iż autor publikacji – dziennikarz będzie odcinał się od tego, co sam przedstawia, jest wręcz nieracjonalne.

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 25 września 2017 r., sygn. akt. II KK 146/17

Kto ponosi odpowiedzialność karną za znieślawienie w materiale prasowym?

Art. 37 prawa prasowego

Do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Na gruncie prawa karnego obowiązuje tzw. zasada odpowiedzialności indywidualnej – konsekwencje danego czynu zabronionego ponosi sprawca. Oznacza to, że reperkusje za materiał prasowy o znieślawiającym charakterze spotkają przede wszystkim jego autora lub współautorów.

Kiedy nie ponosi się odpowiedzialności za znieślawienie?

Zgodnie z art. 213 § 1 k.k. zwolniona z odpowiedzialności za znieślawienie będzie osoba, która niepublicznie poczyniła prawdziwy zarzut.

Wypowiedź zostanie uznana za niepubliczną, jeżeli dotrze jedynie do ograniczonej liczby osób. Innymi słowy, nie może on być dostępny dla bliżej nieokreślonej grupy odbiorców. Powyższe kryteria spełni np. zarzut sformułowany na zebraniu lokatorów niewielkiej wspólnoty albo w intranecie małej firmy lub w mailu czy liście wysłanym do kilku osób.

Warunkiem uznania, że działanie miało charakter publiczny, jest więc możliwość dostrzeżenia zachowania przez większą, nieoznaczoną liczbę osób, przy czym może to nastąpić zarówno w miejscu publicznym, jak i innym, o ile jest ono dostrzegalne dla nieokreślonej liczby potencjalnych świadków. Odnośnie do możliwości dostrzeżenia zachowania należy podkreślić, że ze względu na warunki czasu, miejsca i okoliczności musi być ona w pełni realna, a nie jedynie hipotetyczna.

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 17 kwietnia 2018 r., sygn. akt IV KK 296/17

Co więcej, w orzecznictwie sądów wytworzył się tzw. kontratyp skargi obywatelskiej. Jest to inny przykład okoliczności, w której osoba, która wysunęła zarzut niepublicznie, nie musi wykazywać jego prawdziwości, aby uniknąć odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy podkreśla, że działanie w ramach uprawnień i obowiązków (tzw. pozaustawowy kontratyp skargi obywatelskiej) jest w orzecznictwie sądowym i doktrynie traktowane jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną za zniestawienie, odrębną od instytucji zawartej w art. 213 k.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2017 r., III KK 359/16). Toteż „obok kontratypu ustawowego przewidzianego w art. 213 k.k. w państwie prawa istnieją także kontratypy pozaustawowe, w tym kontratyp w postaci realizacji prawa krytyki. Wtedy, gdy krytyka ta realizowana jest w piśmie o charakterze procesowym, skardze kierowanej do władz czy zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa i kiedy brak podstaw do wskazania, że jedynym lub podstawowym zamiarem działania jest zniestawienie, zachowanie realizujące prawo do krytyki w ogóle pozbawione jest cechy bezprawności, a tym samym nie może być uznane za przestępstwo” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 152/13).

Wyrok Sądu Najwyższego
z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II KK 162/19

Jeżeli zaś prawdziwy zarzut był wypowiedziany publicznie, sprawca nie poniesie odpowiedzialności, jeśli wykaże, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Nie jest to jednak obowiązkowe w przypadku, gdy oskarżenie dotyczy osoby pełniącej funkcję publiczną.

W sytuacji, gdy zarzut okazał się nieprawdziwy, ale osoba go stawiająca była w sposób uzasadniony przekonana co do jego prawdziwości i co do działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu, to nie powinna ona ponieść odpowiedzialności karnej. Wskazuje na to art. 29 k.k., zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa osoba działająca w uzasadnionym przekonaniu, że

zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę. Jeżeli natomiast błąd sprawcy znieśławienia nie był usprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Gdy sprawca znieśławienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe. Jeżeli natomiast błąd sprawcy znieśławienia był nieusprawiedliwiony, to – zgodnie z art. 29 in fine k.k. – sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W tych warunkach wymóg prawdziwości podnoszonych zarzutów, jako warunek uniknięcia odpowiedzialności karnej za publiczne pomówienie, nie może zostać uznany za niezgodny z konstytucyjną wolnością prasy i wolnością słowa.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego
z 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05

W nauce prawa i orzecznictwie pojawia się również stanowisko, zgodnie z którym uzasadnione przeświadczenie co do prawdziwości zarzutu i jego znaczenia dla obrony społecznie uzasadnionego interesu wyłącza winę osoby podnoszącej taki zarzut⁴⁰. Praktyczne konsekwencje obu stanowisk są jednak takie same.

W wielu sprawach to właśnie kwestia uzasadnionego przekonania co do prawdziwości zarzutu i co do działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu będzie miała szczególnie ważne znaczenie. W sprawach dziennikarskich dla oceny, czy przekonanie to było uzasadnione, istotną rolę odgrywa dochowanie standardów rzetelności dziennikarskiej przy pracy nad danym materiałem. Co istotne, art. 213 k.k. ustanawia tzw. odwrócony ciężar dowodu. Oskarżyciel prywatny musi wykazać w akcie oskarżenia oraz podczas postępowania, że zachowanie sprawcy faktycznie wypełniało znamiona tego przestępstwa. Jednak, jeżeli oskarżony zamierza powołać się na art. 213 k.k., to po jego stronie leży udowodnienie, że zarzut był prawdziwy i służy obronie społecznie uzasadnionego interesu lub dotyczył osoby pełniącej funkcję publiczną (albo że miał uzasadnione podstawy, by tak uważać).

Artykuł 213 k.k. jest nazywany kontratypem dozwolonej krytyki. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że uniknięcie odpowiedzialności karnej jest możliwe także wtedy, gdy zarzut okazał się nieprawdziwy. Jeżeli autor danej wypowiedzi miał

40 A. Zoll, Prawo do krytyki a ochrona dóbr osobistych w prawie karnym [w:] Konstytucja – ustrój, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl, Warszawa 1999, s. 249; A. Balon, Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony czci – wybrane zagadnienia, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” (Cz.PKiNP) 2005, nr 2, s. 27.

uzasadnione podstawy do mniemania, że działa w warunkach wskazanych w tym przepisie (w szczególności, że zarzut jest prawdziwy) – to również nie powinien ponieść odpowiedzialności. Przyjmuje się, że w przypadku pracy dziennikarskiej istotne w tym kontekście jest dochowanie szczególnej staranności oraz rzetelności, o których mowa w prawie prasowym.

[Jeśli] sprawca zniestawienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego
z 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05

Obowiązkiem sądu jest, w pierwszej kolejności, przeprowadzenie postępowania dowodowego w takim zakresie, jaki umożliwia ustalenie, czy osoba podnosząca zarzut miała przynajmniej uzasadnione podstawy do powzięcia przeświadczenia o prawdziwości tego zarzutu (działała w stanie usprawiedliwionego błędu co do bezprawności swego działania) i w obronie społecznie uzasadnionego interesu. [...]

Nie ma bowiem sensu prowadzić postępowania dowodowego w kwestii prawdziwości zarzutu, skoro wcześniej zostanie ustalone, iż stawiająca zarzut osoba miała uzasadnione podstawy do powzięcia przeświadczenia o prawdziwości tego zarzutu i że broni społecznie uzasadnionego interesu (które to ustalenie wyłącza jej odpowiedzialność karną za zniestawienie niezależnie od prawdziwości podniesionego zarzutu).

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 4 września 2003 r., sygn. Akt IV KKN 502/00

Wymóg szczególnej staranności zawarty w tym przepisie prawa prasowego [tj. art. 12] stanowi przeciw zalecenie kierunkowe, którym winny kierować się sądy, oceniając zachowania dziennikarzy [...] w kategoriach winy, a zwłaszcza możliwości przyjęcia konstrukcji tzw. błędu co do kontratypu z art. 29 k.k.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 17 maja 2007 r., sygn. akt V KK 105/06

Dziennikarz, który zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości, a także – dodać trzeba – miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że postawienie zarzutu służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, nie ponosi winy w znaczeniu art. 1 § 3

k.k., nawet jeżeli jego czyn, z uwagi na w rzeczywistości fałszywość zarzutu, będzie realizował znamiona czynu bezprawnego znieśławienia.

A. Zoll, *Prawo do krytyki a ochrona dóbr osobistych w prawie karnym*⁴¹

Wydawca i współwłaściciel lokalnego portalu informacyjnego opisał praktykę gospodarowania odpadami przez gminę. Celem dwóch tekstów było ukazanie, że pobiera ona od mieszkańców wyższe opłaty za wywóz śmieci, niż wynoszą faktyczne koszty usługi. Gmina oskarżyła dziennikarza o znieśławienie w typie kwalifikowanym. Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego, zasądził nawiązkę na rzecz samorządu w wysokości 500 zł i nakazał opublikowanie przeprosin na stronie portalu. Sąd drugiej instancji uchylił ten wyrok i uniewinnił dziennikarza, zauważając, że artykuły miały służyć debacie publicznej na temat cen wywozu śmieci. Sąd pochylił się także nad kwestią tzw. legitymacji czynnej jednostek samorządu terytorialnego, czyli możliwości wnoszenia prywatnych aktów oskarżenia w sprawach o znieśławienie. Sąd dostrzegł, że ETPC kwestionuje taką możliwość, lecz w ocenie sądu nie można jej jednoznacznie wykluczyć.

Słusznie więc sąd (Sąd Okręgowy w Częstochowie, sąd drugiej instancji) uznał za trafne opinie i oceny przedstawione w niniejszym postępowaniu przez liczne stowarzyszenia zajmujące się ochroną prasy, a występujące jako amicus curiae [przyjaciel sądu] w tej sprawie, z których wynikało, że niezgodne z prawami człowieka, w szczególności z art. 10 EKPC, byłoby skazanie dziennikarza za krytykę działań gminnej jednostki samorządu terytorialnego, opierającą się na rzetelnie uzyskanych danych, które podlegały jego krytycznej ocenie.

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 29 marca 2023 r., sygn. akt IV KK 513/22⁴²

Co to oznacza od strony praktycznej?

Jeżeli sprawa dotyczy wypowiedzi o faktach zawartej w materiale prasowym, np. o charakterze śledczym, informacyjnym czy interwencyjnym i oskarżony chce wykazać, że został on przygotowany zgodnie z zasadami rzetelności i staranności, to powinien podnieść te okoliczności w odpowiedzi na akt oskarżenia, a także podczas postępowania, na przykład w trakcie składania wyjaśnień. Oskarżony powinien przedstawić jak najwięcej dowodów (zeznań świadków, korespondencji mailowej czy SMS-owej, dokumentów) potwierdzających, że

41 [w:] Konstytucja – ustrój, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl, Warszawa 1999, s. 249.

42 Zob. także wyrok Sądu Rejonowego w Częstochowie z 23 listopada 2021 r., sygn. akt XVI K 1266/20; wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie z 3 sierpnia 2022 r., sygn. akt VII Ka 331/22, niepubl.

działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu i dochował rzetelności dziennikarskiej, np. podczas przygotowywania materiału skorzystał z wielu zróżnicowanych źródeł oraz że umożliwił osobie zainteresowanej odniesienie się do informacji zawartych w materiale przed jego publikacją.

Z perspektywy odpowiedzialności karnej za zniestawienie istotne jest także, czy dana wypowiedź była wypowiedzią o faktach, czy też opinią. Zniestawienie można popełnić jedynie w pierwszym przypadku⁴³. Treść ta musi bowiem być sprawdzalna w kategoriach prawdy i fałszu, zgodnie z art. 213 Kodeksu karnego. Oznacza to, że opinie (których nie można w ten sposób ocenić) w ogóle nie mogą stanowić przestępstwa zniestawienia.

Pomówienie w rozumieniu przepisu art. 212 k.k. musi mieć charakter wypowiedzi o faktach. Idzie bowiem o wypowiedź, którą można poddać dowodowi prawdy przewidzianemu w art. 213 k.k.

Postanowienie Sądu Najwyższego
z 17 sierpnia 2016 r., sygn. akt IV KK 53/16

OCENA

Zachowanie prezydenta RP podczas COP27 było przejawem braku talentu dyplomatycznego. Promując paliwa kopalne, przedkładał krótkotrwały interes krajowy nad długotrwały interes ludzkości. Wypadł jako człowiek krótkowzroczny.

WYPOWIEDŹ O FAKTACH

Wystąpienie prezydenta trwało jedynie pięć minut, podczas gdy prezydent Francji przejął głos na pół godziny. Polski reprezentant jako jedyny ze wszystkich występujących potrzebował tłumacza, co więcej, jego przemowa była pełna nieaktualnych danych.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że ponieważ sąd krajowy niepoprawnie zakwalifikował daną treść jako wypowiedź o faktach, a nie opinię, ETPC niejednokrotnie dopatrywał się naruszenia art. 10 Konwencji. Tak było na przykład w sprawie *Długołęcki przeciwko Polsce*⁴⁴. ETPC, inaczej niż sądy polskie, uznał, że słowa dotyczące pewnego wójta „doszedł już kilka lat temu do szczytu swojej niekompetencji, lecz ten błąd podnosi go na jeszcze wyższy poziom niekompetencji” stanowiły subiektywną ocenę, sformułowaną w interesie społecznym.

43 P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki, orzecznictwo (SN 1918–2000), piśmiennictwo*, Kraków 2002, s. 26.; J. Raglewski [w:] op. cit., art. 213; E. Czarny-Drożdziejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniestawienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 266; A. Błachnio-Parzych, *Prawo do krytyki jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną za zniestawienie. Glosa do wyroku SN z dnia 15 września 2016 r., II KK 95/16*, „Państwo i Prawo” 2019/12; I. Zgoliński, *Zniestawienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013, s. 166.

44 Wyrok ETPC z 24 lutego 2009 r. w sprawie *Długołęcki p. Polsce*, skarga nr 23806/03.

Oczywiste jest, że relewantny na gruncie art. 212 k.k. zarzut musi dotyczyć określonych faktów, nie zaś ograniczać się wyłącznie do opinii. Uzasadnienie dla takiego ograniczenia bazuje na brzmieniu art. 213 k.k., z którego wynika, że treść pomawiającego zarzutu musi być możliwa do zweryfikowania w kategoriach prawdy bądź fałszu. Sformułowanie zarzutu w postaci opinii nie realizuje znamion karalnego zniestawienia.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 16 marca 2021 r., sygn. akt V KA 1/20

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wymagania stawiane w orzecznictwie organów konwencji europejskiej [tj. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka], zmuszają do opowiedzenia się za poglądem wykluczającym wypowiedzi ocenne z zakresu zarzutów zniestawiających

L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993/3

W nauce prawa i wyrokach niektórych polskich sądów krajowych obecny jest również pogląd odmienny, zgodnie z którym zniestawienie może również dotyczyć ocen. Takie stanowisko jest o tyle problematyczne, że nie uwzględnia brzmienia art. 213 k.k. i orzecznictwa ETPC. Trybunał wielokrotnie podkreślał bowiem, że udowodnienie prawdziwości opinii jest niemożliwe do zrealizowania i takie żądanie samo w sobie oznacza naruszenie swobody wypowiedzi (złamanie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka)⁴⁵. Tym samym, jeżeli sąd w sprawie dotyczącej opinii uznałby oskarżonego za winnego, ponieważ nie wykazał on prawdziwości swojej wypowiedzi, naraziłby Polskę na odpowiedzialność za naruszenie art. 10 EKPC. W praktyce jednak zdarzają się takie wyroki.

Jak zakończy się postępowanie, jeśli sąd uzna, że oskarżony nie powinien ponieść odpowiedzialności prawnej?

Z punktu widzenia osoby niesłusznie oskarżonej o zniestawienie jedną z korzystnych form zakończenia postępowania jest umorzenie na posiedzeniu, bez przeprowadzania rozprawy, w ramach tzw. wstępnej kontroli aktu oskarżenia (art. 339 § 1 pkt 1 k.p.k.). W takim wypadku oskarżony nie musi ponosić kosztów finansowych, czasowych ani psychicznych, z którymi wiąże się konieczność uczestnictwa w rozprawie. Proces może zakończyć się zdecydowanie szybciej, ograniczyć do jednego posiedzenia (lub dwóch, w przypadku wniesienia zażalenia na rozstrzygnięcie sądu I instancji), bez potrzeby przesłuchiwania świadków czy przeprowadzania innych dowodów, co nierzadko wymusza wyznaczenie wielu terminów rozpraw.

45 Wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lingens p. Austrii*, skarga nr 9815/82, § 46.; I. C. Kamiński, *Twierdzenia i opinie* [w:] op. cit., Warszawa 2010.

Sprawa może być skierowana do rozpatrzenia na posiedzeniu, jeżeli podstawy do umorzenia mogą być stwierdzone bez przeprowadzenia postępowania dowodowego na rozprawie i nie jest potrzebne wartościowanie poszczególnych dowodów. Może tak być np. w szczególności, jeżeli już samo zapoznanie się z kwestionowanym materiałem prasowym pozwala ocenić, że dochowano standardu rzetelności i staranności dziennikarskiej.

Wystarczyło odnieść się do lektury kwestionowanych artykułów prasowych, których wydziwisk stanowił przedmiot prawnokarnej oceny. Nie trzeba było innych środków dowodowych do wydania rozstrzygnięcia. Wydanie rozstrzygnięcia na posiedzeniu przed rozprawą było w omawianym zakresie uprawnione, gdyż wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżycielki prywatnej, prawnokarne ocena przedmiotowego czynu polegała na jednoznacznej wymowie artykułów prasowych, co nie wymagało przeprowadzania osobnych dowodów, wobec konieczności dokonania w zasadzie oceny społecznego wydziwisku wskazanych artykułów, w opinii publicznej, w kontekście rzetelności dziennikarskiej, czego łącznie mógł dokonać sąd także na posiedzeniu przed rozprawą.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie
z 10 września 2021 r., sygn. akt VII Kz 277/21

W rozpoznawanej sprawie dla poczynienia konkluzji o wystąpieniu negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. [tzn. dla uznania, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego] nie było konieczne przeprowadzenie postępowania dowodowego na rozprawie i wartościowanie poszczególnych dowodów.

Już sama lektura akt sprawy prowadzi do wniosku, że objęte zarzutem zachowanie oskarżonej nie wypełniło ustawowych znamion czynu zabronionego z art. 212 § 2 k.k.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie
z 3 lutego 2022 r., sygn. akt IX Kz 1549/22

Innymi słowy, co do zasady sprawa może być umorzona jeszcze na posiedzeniu z tych samych przyczyn, z których sąd może uniewinnić oskarżonego lub umorzyć postępowanie na rozprawie – jeżeli tylko te okoliczności da się ustalić w ramach tzw. wstępnej kontroli aktu oskarżenia.

Oznacza to, po pierwsze, że postępowanie można umorzyć na posiedzeniu, o ile sporne zdarzenie nie zawiera znamion czynu zabronionego lub gdy ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa. W odniesieniu do zniestawienia będzie tak m.in. w sytuacji, gdy wypowiedź oskarżonego mieściła się w zakresie dozwolonej krytyki (np. artykuł został przygotowany z dochowaniem standardów rzetelności i staranności) lub gdy oskarżony

podniósł prawdziwy zarzut dotyczący osoby sprawującej funkcje publiczne lub wysunął go w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Należy jednak zauważyć, że jeśli prawdziwość zarzutu nie jest oczywista i jej udowodnienie będzie wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego, to sąd zarządzi rozprawę. Ponadto powinno dojść do umorzenia, jeśli wypowiedź oskarżonego nie jest wypowiedzią o faktach.

Sąd może umorzyć postępowanie na posiedzeniu także wówczas, jeśli czyn miał znikomą społeczną szkodliwość. Aby dana publikacja została zakwalifikowana w ten sposób, istotny będzie jej styl i użyte słownictwo; fakt, że liczba potencjalnych jej adresatów była niewielka⁴⁶ lub dyskusyjne stwierdzenie stanowiło tylko mały fragment większej wypowiedzi⁴⁷. Ponadto sądy niekiedy umarzają postępowania o zniesławienie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w sprawach, w których doszło do naruszenia wizerunku pokrzywdzonego, jednak odbyło się ono w granicach dopuszczalnej krytyki⁴⁸.

Co to oznacza od strony praktycznej?

Jeżeli oskarżony chciałby, by sprawa została umorzona na posiedzeniu, bez rozpoznawania jej na rozprawie, to w odpowiedzi na akt oskarżenia (lub późniejszym piśmie) powinien wnieść o umorzenie postępowania z powodu jednej z wyżej wskazanych przestanek i odpowiednio to uargumentować (w tym również wyjaśnić, że nie jest konieczne przeprowadzanie postępowania dowodowego). Korzystne może być wniesienie takiego pisma, zanim jeszcze sąd skieruje sprawę na rozprawę.

Jeśli jednak nie zachodzi żadna z wyżej wymienionych przestanek lub też konieczne jest sprawdzenie, czy zachodzą okoliczności wymagające przeprowadzenia postępowania dowodowego, sąd zarządzi rozprawę. Wówczas odbędzie się postępowanie dowodowe. Jeżeli sąd uzna, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego lub ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa – np. oskarżony wykaże, że jego działanie mieściło się w kontratybie z art. 213 k.k. lub że dochował on standardów rzetelności i staranności dziennikarskiej – dojdzie do uniewinnienia.

46 Postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt XIV K97/13, niepubl.

47 Postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie z 28 lutego 2023 r., sygn. akt III K 11/22, niepubl.

48 Postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z 13 października 2022 r., sygn. akt X K 867/20, niepubl.

Jaką karę można ponieść za zniesławienie?

Jak już wskazano, Kodeks karny wyróżnia dwa typy zniesławienia – podstawowy (art. 212 § 1 k.k.) oraz kwalifikowany, tj. popełniony za pomocą środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 k.k.). Typ podstawowy jest zagrożony karą grzywny albo ograniczenia wolności, czyli obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Sprawca zniesławienia w typie kwalifikowanym, poza grzywną i ograniczeniem wolności, może być skazany na karę pozbawienia wolności do roku. Przewidziano tu surowszą karę, ponieważ i same skutki przestępstwa mogą być bardziej dotkliwe dla pokrzywdzonego. Ze względu na zasięg mediów masowej komunikacji sprawca może w większym stopniu wpłynąć na opinię publiczną. Grzywna, ograniczenie wolności i pozbawienie wolności co do zasady nie mogą być stosowane jednocześnie.

Poza wymierzeniem jednej z powyższych kar sąd może orzec także majątkowy środek karny, czyli nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Czerwonego Krzyża albo wpłatę na inny wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny (art. 212 § 3 k.k.). Sąd może orzec również podanie wyroku do publicznej wiadomości (art. 215 k.k.), przepadek przedmiotów, które służyły do popełnienia przestępstwa, a nawet zakaz wykonywania określonego zawodu (art. 41 § 1 k.k.).

Jednocześnie, mimo uznania oskarżonego za winnego zniesławienia, w niektórych przypadkach sąd może odstąpić od orzeczenia kary. Zgodnie z art. 59 k.k. gdy społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, sąd może odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli orzeka jednocześnie środek karny (np. podanie wyroku do publicznej wiadomości), przepadek lub środek kompensacyjny (np. obowiązek zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz wskazanego podmiotu), a cele kary zostaną w ten sposób spełnione.

Zarówno prawomocnie skazany, jak i osoba, wobec której odstąpiono od wymierzenia kary, podlegają wpisowi do Krajowego Rejestru Karnego.

ZNIESŁAWIENIE (art. 212 § 1 k.k.)

- kara grzywny;
- kara ograniczenia wolności;
- nawiązka na rzecz pokrzywdzonego;
- nawiązka na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel wskazany przez pokrzywdzonego.

ZNIESŁAWIENIE ZA POMOCĄ ŚRODKÓW MASOWEGO KOMUNIKOWANIA (art. 212 § 2 k.k.)

- kara grzywny;
- kara ograniczenia wolności;
- kara pozbawienia wolności;
- nawiązka na rzecz pokrzywdzonego;
- nawiązka na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel wskazany przez pokrzywdzonego.

Kiedy następuje przedawnienie karalności znieśławienia?

Zgodnie z art. 101 § 2 k.k. karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, czyli m.in. znieśławienia, ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem trzech lat od czasu jego popełnienia. W sytuacji, w której prywatny akt oskarżenia został złożony po upływie tego terminu, sąd umarza postępowanie.

Kiedy następuje zatarcie skazania?

Zatarcie skazania oznacza, że po upływie określonego czasu przestępstwo uważa się za niebyłe, a osobę, która je popełniła, za niekaraną i wykreśla się ją z Krajowego Rejestru Karnego. Okres, po którym następuje zatarcie skazania, zależy od rodzaju wymierzonej kary.

ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY

Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wydania prawomocnego orzeczenia.

KARA GRZYWNY

Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania.

KARA OGRANICZENIA WOLNOŚCI

Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem trzech lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania.

KARA POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem dziesięciu lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania.

Sąd może na wniosek skazanego zarządzić zatarcie skazania już po upływie pięciu lat, jeżeli skazany w tym okresie przestrzegał porządku prawnego, a wymierzona kara pozbawienia wolności nie przekraczała trzech lat.

Jednocześnie, jeśli orzeczono środek karny, taki jak nawiązka na rzecz pokrzywdzonego albo na cel społeczny, zatarcie skazania nie może nastąpić przed jego wykonaniem.

Jak częste są postępowania o zniesławienie?

Jakie wyroki zapadają najczęściej?

W 2020 r. wszczęto 1130 postępowań o zniesławienie (w typie podstawowym albo kwalifikowanym). Od lat można zaobserwować rosnącą liczbę spraw o zniesławienie, a od 2017 r. utrzymuje się ona na poziomie powyżej 1000 rocznie⁴⁹.

W 2020 r. skazano 167 osób za przestępstwo z 212 § 1 k.k. i 153 za przestępstwo z art. 212 § 2 Kodeksu karnego. Zdecydowana większość osób uznanych za winne została ukarana karą grzywny (85% dla zniesławienia w typie podstawowym i 75% dla zniesławienia w typie kwalifikowanym). W 23 przypadkach winnym zniesławienia w typie podstawowym i w 31 w typie kwalifikowanym wymierzono karę ograniczenia wolności. Ponadto siedem osób winnych zniesławienia za pomocą środków masowej komunikacji wymierzono karę pozbawienia wolności, za każdym razem warunkowo zawieszając jej wykonanie⁵⁰.

Prawo cywilne – naruszenie dobrego imienia

Art. 23 Kodeksu cywilnego

Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Dobra osobiste człowieka są chronione na gruncie prawa cywilnego na podstawie art. 23 Kodeksu cywilnego. Przepis zawiera jedynie przykładowe dobra osobiste (w tym wizerunek i cześć, związane z ochroną dobrego imienia), jednak ich katalog obejmuje znacznie więcej wartości, np. także prywatność, zgodnie z orzecznictwem sądów.

Na czym polega naruszenie dobrego imienia?

Naruszenie dobrego imienia jest zasadniczo tym samym co zniesławienie, czyli pomówieniem danej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii innych lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Wypowiedzią naruszającą dobre imię będzie taka, która negatywnie wpływa na reputację danej osoby.

49 Źródło: statystyki Policji, <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-8/63518,Znieslawienie-art-212.html>.

50 Źródło: statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, Skazania prawomocne – z oskarżenia prywatnego – dorośli – w l. 2013–2020, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>.

Tak samo jak w przypadku zniestawienia dobre imię nie zostanie naruszone, jeżeli sporna wypowiedź dotrze jedynie do osoby, której dotyczy. Jednak nie zamyka to drogi roszczeniom na gruncie prawa cywilnego; adresat komunikatu może złożyć pozew do sądu, twierdząc, że naruszono jej godność, rozumianą jako stosunek danej osoby do samego siebie, jej wyobrażenie o własnej osobie.

Kiedy nie ponosi się odpowiedzialności za naruszenie dobrego imienia?

Dziennikarz, który naruszył czyjeś dobre imię, nie poniesie za to odpowiedzialności cywilnej, jeżeli naruszenie to nie było bezprawne. Sądy uwzględniają różne okoliczności, które wyłączały bezprawność takiego naruszenia. W sprawach dziennikarskich szczególne znaczenie ma kwestia działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnienia obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Przy spełnieniu tych kryteriów nie jest konieczne, aby pozwany udowodnił prawdziwość informacji naruszających dobre imię.

Działanie dziennikarza w obronie społecznie uzasadnionego interesu, spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności, nie może być uznane za bezprawne. Dowód prawdy, rozumiany jako wykazanie prawdziwości zarzutu, nie stanowi koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. To oznacza, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04

Warunki, które sąd będzie brał pod uwagę przy ocenie dochowania staranności i rzetelności dziennikarskiej, są opisane w rozdziale *Ograniczanie ryzyka przegranego procesu*.

Z kolei działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego w kontekście dziennikarskim interpretowane jest jako przyczynianie się do otwartej debaty publicznej, aktywność na rzecz jawności życia publicznego czy prawa społeczeństwa do informacji⁵¹.

51 Wyrok Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2012 r., sygn. akt I CSK 506/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa 933/14; wyrok Sądu Najwyższego z 29 marca 2017 r., sygn. akt I CSK 450/16.

Za działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, w odniesieniu do publikacji prasowych, uważa się istnienie potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jawności życia publicznego oraz prawa społeczeństwa do uzyskiwania informacji, które jest realizowane przez środki społecznego przekazu.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 29 marca 2017 r., sygn. akt I CSK 450/16

Co to oznacza od strony praktycznej?

Pozwany powinien powołać się na powyżej przytoczone okoliczności wyłączające bezprawność w odpowiedzi na pozew, a także podczas postępowania. Warto przedstawić jak najwięcej dowodów (zeznań świadków, korespondencji mailowej czy SMS-owej, dokumentów) potwierdzających, że autor tekstu działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu i dochował rzetelności dziennikarskiej, np. podczas przygotowywania materiału skorzystał z wielu zróżnicowanych źródeł informacji oraz że umożliwił osobie zainteresowanej odniesienie się do twierdzeń zawartych w materiale przed jego publikacją.

Kto może złożyć pozew o ochronę dóbr osobistych?

Ochrony dobrego imienia lub prawa do prywatności na gruncie prawa cywilnego mogą się domagać przede wszystkim osoby fizyczne. Powództwo o ochronę renomy czy dobrej sławy (jako odpowiedników dobrego imienia) mogą złożyć również osoby prawne, takie jak handlowa spółka kapitałowa, fundacja, stowarzyszenie albo uczelnia, a także jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, czyli np. osobowa spółka handlowa albo wspólnota mieszkaniowa. Wynika to z art. 43 k.c. i art. 33¹ § 1 Kodeksu cywilnego. Zasadniczo więc pozew o ochronę dobrego imienia mogą złożyć te same podmioty, które mogą wnieść prywatny akt oskarżenia o zniesławienie.

W przypadku postępowania cywilnego, tak jak karnego, zgodnie z orzecnictwem ETPC ochrony dobrego imienia nie mogą dochodzić państwowe osoby prawne ani państwowe jednostki organizacyjne z ograniczoną zdolnością do czynności prawnych⁵². Standard ten zaczyna być stosowany również przez sądy polskie⁵³.

52 Wyrok ETPC z 10 stycznia 2023 r. w sprawie *Novaya Gazeta i inni p. Rosji*, skargi nr 83662/17 i 46808/20; wyrok ETPC z 16 maja 2024 r. w sprawie *Mária Somogyi p. Węgrom*, skarga nr 15076/17.

53 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20 grudnia 2023 r., sygn. akt I ACa 2663/23.

Kto ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych w materiale prasowym?

Art. 38 ust. 1 Prawa prasowego

Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy.

Na gruncie prawa cywilnego odpowiedzialność za materiał prasowy naruszający dobra osobiste będzie ponosił nie tylko jego autor, lecz także każda osoba, która „spowodowała opublikowanie tego materiału”. Do tego grona będzie należał przede wszystkim **redaktor naczelny**. Zgodnie z art. 25 ust. 4 Prawa prasowego odpowiada on za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. W związku z tym sądy przyjmują, że redaktor naczelny ze względu na pełnioną funkcję uczestniczy w publikacji każdego materiału prasowego. Może on jednak zwolnić się z odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że w konkretnym przypadku nie decydował o publikacji, np. ze względu na chorobę, urlop lub w wyniku ustalonego podziału obowiązków w redakcji.

Innym podmiotem, który będzie odpowiadał za materiał prasowy naruszający dobra osobiste, jest **wydawca**. Jego odpowiedzialność uzasadniana się rolą, jaką pełni wobec redakcji, ponieważ posiada faktyczną możliwość kształtowania charakteru danego tytułu, m.in. poprzez powoływanie i odwoływanie redaktora naczelnego zgodnie z art. 25 ust. 5 Prawa prasowego.

Należy przy tym zauważyć, że to inicjator procesu cywilnego decyduje o tym, przeciwko komu będzie toczyć się postępowanie i może pozwać np. wyłącznie autora materiału albo dodatkowo redaktora naczelnego lub wydawcę.

Czym jest zabezpieczenie?

Jeszcze przed wszczęciem postępowania lub w jego toku strony mogą się domagać udzielenia zabezpieczenia. Polega ono na uregulowaniu przez sąd praw i obowiązków uczestników procesu na czas trwania postępowania. Postanowienie o zabezpieczeniu nie stanowi merytorycznego rozstrzygnięcia sporu ani nie oznacza, że sprawa zostanie rozstrzygnięta na korzyść strony, do której wniosku sąd się przychylił. W postępowaniach typu SLAPP żądanie zabezpieczenia przez powoda i jego udzielenie może dodatkowo zwiększać uciążliwość procesu.

Udzielenie zabezpieczenia jest uzależnione od tego, czy strona, która go żąda, uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny, tj. wykaże, że brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie.

Powód może wybrać sposób zabezpieczenia – art. 755 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) zawiera jedynie kilka możliwych rozwiązań. Dla przykładu, w sprawach o ochronę dobrego imienia naruszonego w artykule opublikowanym na portalu internetowym lub poście w mediach społecznościowych powód nieraz żąda udzielenia zabezpieczenia polegającego na opublikowaniu informacji o trwającym postępowaniu w tym samym miejscu co pierwotna treść.

Ponadto powód może domagać się zabezpieczenia w postaci zakazu publikacji. Zdarza się to np. w sytuacji, gdy powód dowiedział się o planowanej publikacji książki zawierającej informacje z jego życia osobistego albo krytycznego wobec niego artykułu. Najczęściej jednak zakaz publikacji zmierza do nakazania usunięcia ze strony internetowej spornego materiału lub niewypowiadania się na określony temat w przyszłości. Ponadto, zgodnie z art. 755 § 5 k.p.c., takie zabezpieczenie może być udzielone tylko wtedy, gdy nie sprzeciwia się temu ważny interes publiczny. Jeżeli więc materiał dotyczył np. korupcji na wysokim szczeblu ministerialnym, sąd nie powinien zakazać jego publikacji.

ETPC niejednokrotnie wypowiedział się na temat powyższych sytuacji, określanych jako uprzednie ograniczenie (ang. *prior restraint*). Zgodnie z orzecznictwem Trybunału takie środki będą dopuszczalne jedynie w przypadku spełnienia trzech warunków⁵⁴. Po pierwsze, zakaz musi być wąsko sformułowany. Co do zasady ETPC stoi na stanowisku, że ogólne zabranianie wypowiedzi na temat konkretnej osoby publicznej lub instytucji będzie niezgodne z art. 10 Konwencji⁵⁵. ETPC wyklucza także zakazy, które nie dają jasności co do tego, „jakie informacje mogłyby, a jakie nie mogłyby być publikowane”⁵⁶. Po drugie, uprzednie ograniczenie nie może pozbawić możliwości zabierania głosu w sprawie, która rodzi uzasadnione publiczne zainteresowanie. Po trzecie, takie zabezpieczenie musi służyć ochronie ważnego dobra, takiego jak bezpieczeństwo państwa⁵⁷, autorytet wymiaru sprawiedliwości i zaufanie do sądu czy życie prywatne i rodzinne jednostki⁵⁸.

54 Wyrok ETPC z 21 marca 2000 r. w sprawie *Wabl p. Austrii*, skarga nr 24773/94.

55 Wyrok ETPC z 29 października 1992 r. w sprawie *Open Door Counselling i Dublin Well p. Irlandii*, skarga nr 14234/88.

56 Wyrok ETPC z 8 października 2013 r. w sprawie *Cumhuriyet Vakfi i inni p. Turcji*, skarga nr 28255/07, § 62.

57 Wyrok ETPC z 26 listopada 1991 r. w sprawie *Observer i Guardian p. Wielkiej Brytanii*, skarga nr 13585/88.

58 Wyrok ETPC z 18 maja 2004 r. w sprawie *Edison Plon p. Francji*, skarga nr 58148/00.

Czego może domagać się powód?

Art. 24 Kodeksu cywilnego

§ 1. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

§ 2. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

§ 3. Przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

Art. 448 § 1 Kodeksu cywilnego

W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (szkodę niemajątkową) albo zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Powód może również żądać zaniechania działania, które grozi naruszeniem dobrego imienia lub dalszym naruszeniem tego dobra, np. wstrzymania publikacji książki czy też zaprzestania wyświetlania materiału na portalu internetowym. Pomocny przy odpieraniu tego typu oczekiwań może być wyrok ETPC w sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*⁵⁹, w którym Trybunał wskazał, że niedopuszczalne jest „[...] przepisywanie historii poprzez nakazywanie usunięcia ze strefy publicznej wszelkich śladów publikacji [...]”. W przeciwnym wypadku może dojść do naruszenia słusznego interesu społeczeństwa „[...] w dostępie do publicznych archiwów prasowych w internecie”, który jest chroniony na podstawie art. 10 Konwencji⁶⁰.

59 Wyrok ETPC z 16 listopada 2013 r. w sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*, skarga nr 33846/07.

60 Więcej na ten temat: D. Głowacka, J. Smętek, Z. Warso, [Media online archives – source for historical research or a threat to privacy?](#), Warszawa 2016; D. Głowacka, I.C Kamiński, *Zniesławiające publikacje prasowe dostępne w sieci. Ochrona archiwów internetowych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i sądów polskich* [w:] D. Bychawska-Siniarska, D. Głowacka (red.), *Wirtualne media – realne problemy*, Warszawa 2014.

Powód może domagać się usunięcia skutków naruszenia, przede wszystkim poprzez „złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści i formie”, np. publikacji przeprosin. Należy pamiętać, że takie żądanie może być dotkliwe także w wymiarze finansowym. To powód wskazuje, gdzie oświadczenie ma być opublikowane oraz jak długo (w przypadku np. portali internetowych) albo w ilu numerach (w przypadku gazet czy tygodników papierowych), chociaż ostateczna decyzja w tym zakresie należy do sądu. W trakcie postępowania pozwany we własnym interesie powinien argumentować przed sądem, że koszty publikacji przeprosin są nadmierne w stosunku do jego możliwości finansowych lub okoliczności sprawy. Sąd nie będzie brał pod uwagę tej kwestii z własnej inicjatywy.

Ponadto powód może dochodzić zadośćuczynienia, czyli rekompensaty pieniężnej za doznaną krzywdę (szkodę niemajątkową). Konkretna kwota żądania powinna być wskazana w pozwie, przy czym nie jest ona wiążąca dla sądu. Ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien brać pod uwagę rozmiar wyrządzonej krzywdy. Jednocześnie zadośćuczynienie powinno być proporcjonalne do sytuacji finansowej pozwanego. Nie może być zbyt wysokie – sądy dostrzegają, że wówczas może wywołać efekt mrożący.

Powód może także żądać zasądzenia od pozwanego wpłaty na wskazany cel społeczny. Przy ustalaniu wysokości tej kwoty sąd bierze pod uwagę te same okoliczności, co w przypadku zadośćuczynienia. Nie jest już możliwe na gruncie obecnie obowiązującego przepisu jednoczesne domaganie się obu tych form rekompensaty.

Jak zakończy się postępowanie, jeśli nie doszło do naruszenia dóbr osobistych (lub naruszenie nie było bezprawne)?

W sprawach, które kończą się korzystnie dla pozwanego dziennikarza, sądy najczęściej uznają, że doszło do naruszenia dobrego imienia, ale nie było ono bezprawne – np. dlatego, że autor działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu i dochował staranności dziennikarskiej. W takim przypadku sąd oddala powództwo, pozwany nie ponosi odpowiedzialności, a powód – jako strona przegrywająca – co do zasady powinien zwrócić koszty procesu.

Warto przy tym przypomnieć, że postępowania typu SLAPP nie zmierzają do uzyskania ochrony reputacji, lecz do uciszenia przeciwnika procesowego, dlatego przyjmuje się, że stanowią nadużycie prawa.

W związku z tym do SLAPP można zastosować art. 5 k.c. i oddalić go na tej podstawie. Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem

tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, a takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Z analiz HFPC wynika jednak, że sądy co do zasady nie korzystają z tego instrumentu w sprawach, które można uznać za SLAPP⁶¹.

Inne rozwiązanie to uznanie wniesienia pozwu, w tym pozwu typu SLAPP, za nadużycie prawa procesowego, o którym mowa w art. 4¹ Kodeksu postępowania cywilnego⁶². Stanowi on, że z uprawnienia przewidzianego w przepisach stro-
nom postępowania nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono. Jeżeli sąd uzna wniesienie danego powództwa – SLAPP – za nadużycie prawa procesowego, będzie mógł skazać powoda na grzywnę (art. 226² § 2 ust. 1 k.p.c.). Ponadto na wniosek pozwanego sąd będzie mógł obciążyć powoda kosztami procesu podwyższonymi odpowiednio o wydatki związane ze zwiększeniem nakładu pracy strony przeciwnej na prowadzenie sprawy – maksymalnie dwukrotnie (art. 226² § 2 ust. 3 lit. a k.p.c.). HFPC nie zidentyfikowała jednak dotąd żadnej sprawy, w której instytucje nadużycia prawa procesowego zastosowano w sprawie o ochronę dóbr osobistych⁶³ (należy jednak zaznaczyć, że ta możliwość została wprowadzona w 2019 r.).

Znaczenie takich kar dostrzegła Komisja Europejska we wspomnianych Zaleceniach 2022/758 z dnia 27 kwietnia 2022 r. w sprawie ochrony dziennikarzy i obrońców praw człowieka przed bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi (motyw 20), podkreślając, że mogą one zniechęcić powoda, a także inne osoby, do inicjowania postępowań typu SLAPP w przyszłości.

Ponadto art. 191¹ k.p.c. ustanawia **instytucję pozwu oczywiście bezzasadnego**. Zgodnie z tym przepisem jeżeli z treści pozwu i załączników oraz okoliczności dotyczących sprawy, a także powszechnie znanych faktów wynika oczywista bezzasadność powództwa, sąd może je oddalić na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając pozwu osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z pozwem. Artykuł ten wprowadzono nowelizacją z 2019 r., aby przeciwdziałać wszczynaniu spraw w innym celu, niż uzyskanie rozstrzygnięcia sądowego. W uzasadnieniu do nowelizacji wskazano, że pozwem oczywiście bezzasadnym będzie np. taki, który stanowi szykanę wobec strony pozwanej, polegającą na zmuszeniu jej do uczestnictwa w procesie, pociągającym za sobą stratę czasu, energii i pieniędzy – wydaje się więc, że przepis mógłby być stosowany do SLAPP. W przypadku oddalenia powództwa na podstawie tego artykułu osoba, przeciwko której wytoczono SLAPP, nawet

61 P. Milewska, Z. Nowicka, K. Siemaszko, [SLAPP. Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej – wybrane elementy praktyki i orzecznictwa polskich sądów w sprawach dziennikarskich](#), Warszawa 2024.

62 Na temat możliwości zakwalifikowania zachowania inicjującego postępowanie, w tym wytoczenia powództwa, jako nadużycia prawa procesowego, zob. K. Weitz, *Nadużycie „prawa” procesowego cywilnego*, PPC 2020/1, s. 7–39.

63 P. Milewska, Z. Nowicka, K. Siemaszko, op. cit.

by się nie dowiedziała o próbie postawienia jej przed sądem. Oznacza to, że nie wystąpiłby efekt mrozący, który mógłby być wywołany informacją o skierowaniu przeciwko niej pozwu. Z danych uzyskanych przez HFPC wynika, że obecnie sądy nie stosują art. 191¹ k.p.c. do spraw mających cechy SLAPP⁶⁴.

Wczesne zakończenie postępowania jest o tyle istotne, że minimalizuje jego negatywny wpływ na osobę, pozwaną, a także na innych dziennikarzy. Dostrzegła to także Komisja Europejska – zgodnie z zaleceniami dotyczącymi ochrony przed SLAPP państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny dążyć do zapewnienia, aby dostępne były gwarancje proceduralne dotyczące możliwości wczesnego umorzenia ewidentnie bezpodstawnych postępowań sądowych zmierzających do stłumienia debaty publicznej.

Zniesławienie a naruszenie dobrego imienia

Czy można jednocześnie wszcząć postępowanie karne i cywilne w związku z tą samą wypowiedzią?

Niestety, jednoczesne wszczęcie postępowania karnego oraz cywilnego w związku z tą samą wypowiedzią nie jest zabronione. To szczególnie problematyczne w kontekście SLAPP, w których celem inicjatora postępowania jest uciszenie przeciwnika procesowego i jego zniechęcenie do dalszej krytyki. Dwa (lub więcej) postępowania przeciwko tej samej osobie będą dla niej jeszcze bardziej obciążające.

Postępowanie karne a postępowanie cywilne

Co do zasady postępowanie karne postrzega się jako bardziej dotkliwe niż postępowanie cywilne, zwłaszcza w przypadku zniesławienia w typie kwalifikowanym, które jest zagrożone karą do roku pozbawienia wolności. Jednocześnie koszty związane z postępowaniem cywilnym wynikające np. z konieczności zapłaty zadośćuczynienia czy też publikacji przeprosin mogą być bardzo uciążliwe.

Prawo karne jest uważane za swego rodzaju ostateczność, ultima ratio. Oznacza to, że nie powinno się dochodzić na gruncie prawa karnego ochrony, którą można uzyskać w postępowaniu cywilnym. Znajduje to odzwierciedlenie w orzecznictwie. Niejednokrotnie sądy karne zauważają, że sprawa, którą rozpatrują, nadaje się na postępowanie cywilne, a nie karne.



64 P. Milewska, Z. Nowicka, K. Siemaszko, op. cit.

Sąd Najwyższy nie wklucza, że oskarżycielka prywatna mogła się poczuć pokrzywdzona zachowaniem zarzucanym oskarżonej i nie odmawia jej prawa do ochrony dóbr osobistych, które może być skutecznie egzekwowane na drodze postępowania cywilnego. Jak to stwierdzał już Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2018 r., V KK 190/18, LEX nr 2586285), z uwagi na charakter norm prawa karnego, realizujących swą funkcję ochronną tylko w odniesieniu do tych zachowań, które naruszając dobra osobiste jednostki w sposób wyczerpujący znamiona czynu zabronionego, stwarzają jednocześnie zagrożenie dla porządku społecznego, zniestawieniem w rozumieniu przepisu art. 212 § 1 k.k. jest tylko taka wypowiedź charakteryzująca negatywnie inną osobę i przedstawiającą ją w niekorzystnym świetle, która przy uwzględnieniu zarówno prawa pokrzywdzonego do ochrony czci, jak i praw oskarżonego – do swobody wypowiedzi, krytyki, obrony – stanowi element czynu, którego społeczna szkodliwość musi być uznana za większą od znikomej. Realizowanie funkcji ochronnej przepisu art. 212 § 1 k.k. nie może prowadzić do kryminalizacji życia społecznego, którego nieodłączną cechą jest występowanie sytuacji konfliktowych, wzbudzających emocje i powodujących wyrażanie ocen zachowania. Ich negatywny odbiór przez innych uczestników życia społecznego nie zawsze musi być oceniany w kategoriach przestępstwa. Odmiennie zapatrywanie na tę kwestię paraliżowałoby przecież funkcjonowanie instytucji publicznych i prywatnych, uniemożliwiając skuteczne kierowanie zespołami ludzi, swobodne wyrażanie krytyki, składanie skarg, inicjowanie i prowadzenie postępowań kontrolnych.

Wyrok Sądu Najwyższego
z 5 czerwca 2019 r., sygn. akt V KK 215/19



**HELSIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA**

Iceland 
Liechtenstein  Norway
Norway grants grants

Publikacja została przygotowana w ramach projektu „Wzmacnianie ochrony wolności mediów – monitoring i edukacja”, realizowanego z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego z Funduszy Norweskich.